

Po rozwiązaniu SDP przez prezydenta m. st. Warszawy

Powstała nowa organizacja twórczo-zawodowa: Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Klemens Krzyżagórski przewodniczącym ZG SDPRL Uchwalenie deklaracji programowej List do Wojciecha Jaruzelskiego

WARSAWA (PAP). 20 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie dziennikarzy prasy, radia i telewizji z całego kraju. Uczestnicy zebrania postanowili utworzyć nową organizację twórczo-zawodową — Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po dyskusji uchwalono deklarację programową i wystosowano list do Wojciecha Jaruzelskiego.

Przyjęto tymczasowy statut nowego stowarzyszenia oraz dokonano wyboru nowych władz. Powołano Tymczasowy Zarząd Główny. Przewodniczącym wybrano Klemensa Krzyżagórskiego (Warszawa), wiceprzewodniczącymi: Flo-

ryana Dłuka (Warszawa), Zbigniewa Łakomskiego (Warszawa), i Henryka Maziejuka (Warszawa). Funkcją sekretarza generalnego nie została czasowo obsadzona. Członkami Zarządu Głównego zostali: Julian Bartosz (Wrocław), Erazm Fethke (Warszawa), Leszek Gontarski (Warszawa), Józef Kiełb (Koszalin), Antoni Kolański (Warszawa), Stanisław Ozonek (Warszawa), Waldemar Rudnik (Warszawa), Ireneusz Ruskiwicz (Warszawa), Waldemar Wasilewski (Katowice), Leonard Wąchalski (Poznań), Bronisław Zapala (Kielce).

Wybrano Tymczasowy Sąd Dziennikarski w składzie: prezes — Olgierd Jędrzejczyk

Uzasadnienie: Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich po nadzwyczajnym zjeździe w 1980 roku nie realizowało swoich podstawowych celów statutowych i ustalonego dla stowarzyszenia zakresu i sposobu działania, podejmowało przedsięwzięcia sprzające demontażowi państwowym i społecznym instytucji informacyjnej publicznej, dezintegrujące środowisko dziennikarskie i utrudniające wypełnianie zadań dziennikarstwa w socjalistycznym państwie.

prezydent miasta stołecznego Warszawy gen. dywizji dr Mieczysław Dębicki

WARSAWA (PAP). Rozwiązane zostało decyzją prezydenta Warszawy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

DECYZJA Na podstawie art. 16 w związku z art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami) —

rozwiązuję stowarzyszenie pn. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zarejestrowane w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy pod numerem 318.

WARSAWA (PAP). Rozwiązane zostało decyzją prezydenta Warszawy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

DECYZJA Na podstawie art. 16 w związku z art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami) —

rozwiązuję stowarzyszenie pn. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zarejestrowane w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy pod numerem 318.

WARSAWA (PAP). Rozwiązane zostało decyzją prezydenta Warszawy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

DECYZJA Na podstawie art. 16 w związku z art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami) —

rozwiązuję stowarzyszenie pn. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zarejestrowane w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy pod numerem 318.

WARSAWA (PAP). Rozwiązane zostało decyzją prezydenta Warszawy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

DECYZJA Na podstawie art. 16 w związku z art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami) —

rozwiązuję stowarzyszenie pn. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zarejestrowane w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy pod numerem 318.

WARSAWA (PAP). Rozwiązane zostało decyzją prezydenta Warszawy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

DECYZJA Na podstawie art. 16 w związku z art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami) —

rozwiązuję stowarzyszenie pn. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zarejestrowane w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy pod numerem 318.

WARSAWA (PAP). Rozwiązane zostało decyzją prezydenta Warszawy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

DECYZJA Na podstawie art. 16 w związku z art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami) —

rozwiązuję stowarzyszenie pn. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zarejestrowane w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy pod numerem 318.

WARSAWA (PAP). Rozwiązane zostało decyzją prezydenta Warszawy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

DECYZJA Na podstawie art. 16 w związku z art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami) —

rozwiązuję stowarzyszenie pn. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zarejestrowane w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy pod numerem 318.

WARSAWA (PAP). Rozwiązane zostało decyzją prezydenta Warszawy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

DECYZJA Na podstawie art. 16 w związku z art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami) —

rozwiązuję stowarzyszenie pn. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zarejestrowane w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy pod numerem 318.

WARSAWA (PAP). Rozwiązane zostało decyzją prezydenta Warszawy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

DECYZJA Na podstawie art. 16 w związku z art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami) —

rozwiązuję stowarzyszenie pn. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zarejestrowane w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy pod numerem 318.

WARSAWA (PAP). Rozwiązane zostało decyzją prezydenta Warszawy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

DECYZJA Na podstawie art. 16 w związku z art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. nr 94, poz. 808 z późniejszymi zmianami) —

JAN GŁÓWCZYK: Nikt nie zagwarantuje powodzenia reformy gospodarczej. Jej realizacja leży w naszych rękach

Tekst nieautoryzowany, spisany z taśmy magnetofonowej

Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR i redaktor naczelny tygodnika „Życie Gospodarcze” Jan Głowczyk w czasie czwartkowego spotkania z aktywnym społeczno-gospodarczym Nowej Huty i z członkami

klubu inteligencji partyjnej Krakowa „Kuznica” odpowiadał na pytania związane z najważniejszymi sprawami — nie tylko gospodarczymi — naszego kraju. A oto co utrwalił mi na taśmie magnetofonowej.

Jakie są gwarancje, że tym razem uda się reforma i nie wycofamy się z niej? Powiem jasno i uczciwie, nie ma żadnych gwarancji. Uważam, że w ogóle przesadnie używamy słowa „gwarancja”. Jest to słowo — zakłęcie; sądzi się, że jak będą gwarancje, to wszystko samo się potoczy. Nie ma takich gwarancji w żadnym społeczeństwie. Nawet najwyższej rangi gwarant jakim jest Konstytucja ulega niekiedy zmianom... Gwarancje tworzą ludzie, umiejętność ich zorganizowania się; tworzą oni siły, które albo realizują coś, ale nie realizują. Nie jest to sprawa formalnej umowy,

choć takie gwarancje przecież są. Jest ustawa o przedsiębiorstwie i ustawa o samorządzie oraz cały pakiet innych dokumentów. Skoro można o gwarancjach, to chcę jeszcze powiedzieć, że wszystkie dotychczasowe reformy były bezprawne. Nie miały one podstaw w uchwałach sejmowych ani w uchwałach Rady Ministrów. Wracając do reformy, chcę zaznaczyć, że po raz pierwszy mamy tego rodzaju sytuację, iż na początku wprowadzania reformy, główne elementy jej funkcjonowania określone są w sposób ustawowy. Daje to w tym sensie gwarancje, że Sejm, odwołując się do swoich ustaw,

które uchwalili, może kontrolować także przebieg reformy. Decydujące jest jednak to, co dzieje się w praktyce, ponieważ zdarzało się tak, że były dobre ustawy, a rzeczywistość szła sobie. W tym sensie żadnej gwarancji nie ma, trzeba stwarzać je w działaniu i w miarę potrzeby dokonywać w reformie zmian i korekt. Nie ma wszak pewności, że obecny kształt reformy jest ideałem czy dogmatem. Trzeba zatem liczyć się z tym, że w praktyce nie wszystko się musi sprawdzić. Reforma nie jest celem samym w sobie, ale jednym z ważnych narzędzi. Ma ona służyć celom szerszym, temu, żeby ludzie chcieli i mogli pracować, żeby mieli do tego motywację. Nie razie obiecać mogą tylko to, że będzie ciężko.

Reforma zakłada zbyt małe odpisy dewizowe dla przedsiębiorstw. Czy nie będzie to osłabiało zainteresowania produkcją eksportową? Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji płatniczej. W ubiegłym roku nie wystarczyło środków nie tylko na niezbędny import elementarnych potrzeb, ale brakowało pieniędzy nawet na spłatę odsetek z tytułu długów. Ściągają

no więc pieniądze, ile się dało i skąd się dało, aby z kwartalnym opóźnieniem zapłacić ubiegłoroczne odsetki. Odsetki, nie raty. Jest oczywiście pewna niekonsekwencja skąpienia dla zakładów odpisów dewizowych, co istotnie może mieć negatywny wpływ na przebieg eksportu, ale po prostu nie ma z czego dawać, gdyż nie ma rezerw. Jest to typowa sytuacja „krótkiej koldry”, sytuacji biednego i zadłużonego. Wobec terminu spłaty długów schodzą na dalszy plan nawet intratne niekiedy przedsięwzięcia eksportowe, ale przeprowadzenie ich wymaga czasu. Tylko, że na kartku mamy dłużników, którzy nie chcą czekać. Były rubione np. rachunki i kalkulek wskazuje na to, że opłaciłoby się przerobić część wagi na inne produkty, eksportować je, dzięki czemu lepiej byłoby się tym zarobić. Ale znowu jest tu kwestia czasu, a pieniądze potrzebne są już. Gdy wywozi się góły węgiel, wpływy mamy natychmiast. W wielu galejach produkcji istnieje monopolistyczna pozycja dostawcy i odbiorcy, co zawsze grozi dyktowaniem przez nich warunków, w tym głównie cen. Czy nie bę-

dzie to kolidować z naszymi reformami? Rzeczywiście, mamy dużą sytuację monopolistyczną w naszej gospodarce. Wiąże się to m. in. z biedem w kształtowaniu wielkości przedsiębiorstw, kombinatów itd. Wyłączając hutnictwo i energię, mamy niepotrzebnie zbyt wielki stopień koncentracji produkcji, większy, niż w RFN czy Japonii. Jest to zła struktura gospodarki. Zrobićno ciężki błąd likwidując drobny przemysł. Bardzo łatwo coś zepsuć, trudniej naprawić. Ale nie tylko w tym tkwi zło. Mamymy bowiem w ogóle niedobór średnich przedsiębiorstw. Przeważają giganty m. in. w przemyśle rolnospożywczym, obuwicznym, włókienniczym, a nawet — w odczowie. Nie zechcąm do tego, aby teraz wszystko rozbić, ale jest faktem, że istnieją układy monopolistyczne: jedyny dostawca i jedyny wytwórca. Myślę, że wielkie przedsiębiorstwa, jak Huta im. Lenina na pewno z monopolami sobie poradzą, gorzej będzie natomiast z tymi mniejszymi. Martwić musi również położenie konsumenta, który jest

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

„Nasze cele i zadania”

Decyzje Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego potwierdzone przez Sejm PRL, przewidywały proces pogłębiania się kryzysu społeczno-politycznego i gospodarczego, stworzyły przesłanki do unormowania życia w kraju, dla urzeczywistnienia programu socjalistycznej odnowy, nakreślonego przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR.

W procesie odnowy naszego życia ważną rolę odgrywają środki masowego komunikowania. Rzetelna informacja,

prawdziwe nasświetlenie zachodzących zjawisk i procesów, kształtowanie opinii publicznej jest jednym z podstawowych elementów pozyskiwania społecznego zaufania, jednoczenia wszystkich patriotycznych sił dla umocnienia socjalistycznego państwa.

Dziennikarstwo polskie i jego twórczo-zawodowa organizacja ma długoletnie, trwałe tradycje walki o urzeczywistnienie ideału sprawiedliwości społecznej. Te tradycje chcemy kontynuować. Jedno-

znacznie zdecydowanie odcinamy się od nieodpowiedzialnych działań części kierownictwa byłego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Jego działalność, zamiast sprzyjać integracji środowiska i tworzyć podstawy rzeczywistego porozumienia narodowego na gruncie socjalistycznych zasad, w istocie prowadziła do powstania w polskim dziennikarstwie głębokich podziałów, spychając wielu jego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Temat, który interesuje wszystkich

Jeszcze raz o „trzynastej” pensji

Informowaliśmy już o generalnych zasadach wypłacania trzynastej pensji. Wciąż jednak napływają do redakcji zapytania na jej temat stąd spieszymy z dalszymi wyjaśnieniami. Na wstępie podajemy, że zakłady pracy są obowiązane wypłacić „13” do ostatniego marca, jest to zgodne z obowiązującymi przepisami.

Oto inne wyjaśnienia. — Czy to prawda, że trzeba przeprocować pełny rok, aby otrzymać „trzynastkę”? Generalnie tak. Obowiązującą zasadą, że po roku nienaganej pracy uzyskuje się prawo do otrzymania nagrody. Za pracopracowany rok kalendarzowy uważa się również podjęcie pracy nie później niż w ciągu dwóch pierwszych tygodni danego roku tj. do 14 stycznia.

— Czy uzyskuje się prawo do „13” w przypadku zmiany w ciągu roku zatrudnienia? Sprawa ta wygląda różnie w zależności od formy rozstania się z zakładem. Przy zmianie zatrudnienia w wyniku przeniesienia służbowego lub wymoru na stanowisku posiada się prawo do nagrody zarówno w starym jak i nowym zakładzie proporcjonalnie do pracopracowanego okresu czasu. W nowym zakładzie nagroda przysługująca w takiej wysokości jakby zmiana nie nastąpiła.

Nieco inaczej wygląda sytuacja w przypadku zmiany pracy za zgodą (porozumieniem) obu zakładów. Pracownik ma prawo do „13” w zakładzie z którego odszedł pod warunkiem, że pracopracował w nim co najmniej 6 miesięcy.

W nowym zakładzie otrzymuje nagrodę w przypadku kiedy przerwa w zatrudnieniu spowodowana zmianą pracy nie trwała więcej niż 10 dni.

Pracownik, który rozwiązał umowę o pracę na mocy porozumienia stron ma prawo do nagrody tylko w zakładzie, z którego odszedł pod warunkiem pracopracowania w roku, za który przysługująca jest nagroda co najmniej 6 miesięcy. W nowym miejscu pracy musi od nowa nabywać prawo do nagrody i do jej wysokości. Oznacza to, że po pełnym roku pracy w nowym zakładzie otrzyma 50 proc. przysługującej w tym zakładzie „13”, w drugim roku 75 proc. i po trzecim 100 proc. Podobne zasady obowiązują w przypad-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Temat, który interesuje wszystkich

Dla jednej z najświetniejszych polskich galerii

Pałac Czartoryskich — odremontowany!

Zaczyna się remont Miejskiego Arsenalu i klasztoru pijarskiego

(Inf. wł.) Dobiegł końca pierwszy etap remontu budowli, w których — przy ul. Św. Jana i Pijarskiej — znajduje się Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie ze Zbiorem Czartoryskich. Przyjmujemy. Załóżki zbiorów sięgają końca XVIII w., kiedy to księżna Izabella z Flemingów Czartoryska zaczęła w Puławach kolekcjonować na-odwe pamiętki i dzieła sztuki. Po upadku Powstania Listopadowego uratowana część zbiorów zgromadzona została w paryskiej siedzibie Czartoryskich — Hotelu Lambert. W latach 70. ub. wieku książę Władysław Czartoryski przeniósł zbiory do

Krakowa. Od władz miejskich otrzymał tutaj XVI-wieczny Miejski Arsenal, dokupił XVIII-wieczny tzw. klasztor pijarski. Obie te budowle dostosował dla celów muzealnych. W sąsiedztwie dla tychże samych potrzeb — po wykupieniu przez Władysława Czartoryskiego, połączeniu i przebudowie 3 mieszczańskich kamieniczek — wyrósł pałac Czartoryskich. Tak doszło do utworzenia zespołu budowli i Muzeum Czartoryskich, jednej z najświetniejszych polskich galerii narodowych. W latach 1965—75 odremontowano Miejski Arsenal.

Przed 9 laty podjęto odnowę Pałacu Czartoryskich s

tym, że zaczęto od walącej się oficyny. Jej stan — wskutek posadowienia na grząskim podłożu — był tak tragiczny, że brano pod uwagę nawet rozbiórke i otwarcie budynku na podstawie planowanej w takich okolicznościach, inwentaryzacji. Na szczęście dla zachowania autentyczności, brano jedynie słuszną metodę, zastosowaną wtedy po raz pierwszy w Krakowie, a polegającą na wbitiu pod fundamenty potężnych żelaznych pali betonowych, sięgających w głąb, aż do stałego gruntu. Pozwoliło to na stabilizowanie, trwałe zabezpieczenie oficyny. Front robót rozszerzono na cały pałac.

Zniszczone drewniane stropy zastąpiono żelbetowymi, wymieniono wszystkie instalacje, w tym wentylacyjne, zamontowano dźwig, którego dawniej nie było, budowlę ogrzewano się teraz przy pomocy urządzonej w nowoczesnej, gazowej kotłowni, naprawiono dachy, wymieniono posadzki, wykonano wiele robót murarskich, wprawiono w miejsce rozlatującej się, przegniłej nową stolarkę okienną, założono boazerie. Pałac od dziedzińca i ulic pokryły nowe tynki, kończy się malowanie. Wnętrza lśnią bielą.

Był to zarówno gruntowny remont, jak też dostosowanie (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Przyjaźń — 82”

Żołnierski wiec przyjaźni

WARSAWA (PAP). Na zakończenie międzysojuszniczych ćwiczeń taktyczno-operacyjnych „Przyjaźń 82”, które odbyły się na północno-zachodnich obszarach Polski na jednym z poligonów Pomorskiego Okręgu Wojskowego odbył się w piątek żołnierski wiec przyjaźni z udziałem kierownictwa ćwiczenia i biorących w nim udział żołnierzy Armii Radzieckiej, Narodowej Armii Ludowej NRD i Ludowego Wojska Polskiego.

Obecni byli wiceministrowie obrony narodowej: szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Florian Sikwicki, szef GZP WP gen. dyw. Józef Baryla.

Przybył przedstawiciel naczelny dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego przy Wojsku Polskim gen. armii Afanasij Szeszłow, dowódca Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej gen. lejtnant Jurij Zarudin, zastępca dowódcy wojsk lądowych NAL NRD gen. lejtnant Haina Handke.

Zwracając się do zebranych kierując ćwiczeniami, główny inspektor szkolenia, wiceminister ON PRL, zastępca naczelny dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego gen. broni Eugeniusz Molezyk wysoko ocenił przebieg i dorobek ćwiczeń „Przyjaźń 82”.

Wiosna już na polach, a z częściami zamiennymi do maszyn rolniczych są w dalszym ciągu kłopoty. Kiedy odwieźdaliśmy w ub. piątek krakowską „Agromy” klientów było wielu, ale nie wszyscy mogli zamówienia zrealizować. Jak nas poinformował dyrektor mgr inż. Andrzej Starowiejski obecnie potrzeba np. 50 tys. łap do kultywatorów, a zapowiedzi dostaw obejmują tylko na 30 tys. szt. Podobnie sprawa wygląda z tutejiami do silników, z zamówionych 70 tys. szt. „Agromy” otrzyma około 15 tys. szt. Pod koniec ubiegłego roku zdawało się, że nie będzie trudności np. z filtrami oleju, ale jak dotychczas prognozy te nie sprawdziły się. To samo można powiedzieć o kółkach do wtryskiwaczy.

W krakowskiej „Agromie” brakuje występują aż w 30 asortymentach. Dotyczy to m. in. ogumienia, popychaczy silników, akumulatorów, uszczelników. Bylibyśmy jednak nie sprawiedliwi, gdybyśmy nie powiedzieli, że w „Agromie” brakuje wszystkiego — obroty, przyzakładowego sklepu, w którym można kupić różne urządzenia potrzebne do remontu maszyn przekraczają bowiem 400 tys. zł miesięcznie.

Kierownictwo „Agromy” nie czeka z założonymi rękami, ale odwieźdwa różne gielty towarowe, a także często „dogaduje” się z indywidualnymi rzemieślnikami. Dzięki temu zawarto umowy na dostawę 22 rodz. w części zamiennych. Dla krakowskiej „Agromy” produkuje m. in. Spół-

Z prac Prezydium Rządu

Przystosować zatrudnienie do wymogów reformy gospodarczej Program stabilizacji dyscypliny społecznej oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego w 1982 r.

WARSAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu informuje: 19 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację ministra pracy, płac i spraw społecznych o sytuacji w zatrudnieniu.

W planie na 1981 r. zakładano, że zatrudnienie w gospodarce społecznej ulegnie zmniejszeniu o około 150 tys. osób, głównie w przemyśle i budownictwie. Jednak w porównaniu z 1980 rokiem nastąpił wzrost zatrudnienia o 37 tys. osób. Było to wynikiem kształtowania zatrudnienia w poszczególnych jednostkach niezależnie od wielkości produkcji. Przy skróceniu nominalnego czasu pracy w gospodarce (wolne soboty), za-

klóceniu rytmiki produkcji, spowodowanym przede wszystkim strajkami, przy zalamaniu się dyscypliny pracy nastąpił spadek wydajności pracy.

W rezultacie gospodarka społeczna zatrudniła liczbę pracowników znacznie przekraczającą rzeczywiste potrzeby przy obniżonej efektywności pracy i wstrząsanych wydatkach z funduszu płac. W tej sytuacji występowało stale zjawisko nadwyżek wolnych miejsc pracy nad liczbą poszukujących zatrudnienia.

W bieżącym roku sytuacja na rynku pracy uległa radykalnym zmianom. Przekształ-

eniu uległa struktura produkcji, co oznacza, że część pracowników będzie musiała zmienić miejsce pracy. Mogą wystąpić kłopoty z zatrudnieniem absolwentów szkół ponadpodstawowych, jeśli nie zostanie rozszerzony front pracy.

W związku z tym Prezydium Rządu zobowiązało wszystkich zainteresowanych ministrów do stosowania rozwiązań, które w warunkach reformy gospodarczej umożliwią prowadzenie skutecznej polityki zatrudnienia. Zalecono też organizowanie zastępczych i interwencyjnych

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dyrektor krakowskiej „Agromy” mgr inż. Andrzej Starowiejski:

„Nie czekamy z założonymi rękami”

Wiosna już na polach, a z częściami zamiennymi do maszyn rolniczych są w dalszym ciągu kłopoty. Kiedy odwieźdaliśmy w ub. piątek krakowską „Agromy” klientów było wielu, ale nie wszyscy mogli zamówienia zrealizować. Jak nas poinformował dyrektor mgr inż. Andrzej Starowiejski obecnie potrzeba np. 50 tys. łap do kultywatorów, a zapowiedzi dostaw obejmują tylko na 30 tys. szt. Podobnie sprawa wygląda z tutejiami do silników, z zamówionych 70 tys. szt. „Agromy” otrzyma około 15 tys. szt. Pod koniec ubiegłego roku zdawało się, że nie będzie trudności np. z filtrami oleju, ale jak dotychczas prognozy te nie sprawdziły się. To samo można powiedzieć o kółkach do wtryskiwaczy.

W krakowskiej „Agromie” brakuje występują aż w 30 asortymentach. Dotyczy to m. in. ogumienia, popychaczy silników, akumulatorów, uszczelników. Bylibyśmy jednak nie sprawiedliwi, gdybyśmy nie powiedzieli, że w „Agromie” brakuje wszystkiego — obroty, przyzakładowego sklepu, w którym można kupić różne urządzenia potrzebne do remontu maszyn przekraczają bowiem 400 tys. zł miesięcznie.

dzienia Inwalidów „Przyjaźń” w Krośnie, ZPG „Stomil” i POM w Sanoku, Zakłady Metalowe w Gorlicach, POM w Birczy, Zakład Produkcyjny WZSR w Piławie, ZPG w Słodzie, POM Lubsko, „Prasko” Kraków itp. Wartość tych umów sięga 160 mln. zł.

Dyrektor naczelny A. Starowiejski twierdzi, że „Agromy” robi wszystko, aby zmniejszyć deficyt poszukiwanych części. Pisząc o krakowskim Przedsiębiorstwie Handlowo-Przemysłowym nalemy namienić, że jest ono krajowym monopolistą w zaopatrzeniu w silniki z andrychowskiej fabryki, a także w zaopatrzeniu w przyczepey rolnicze z Sanoka i Barwinka.

CZESŁAW MASLANA

Radzieccy związkowcy zakończyli obrady

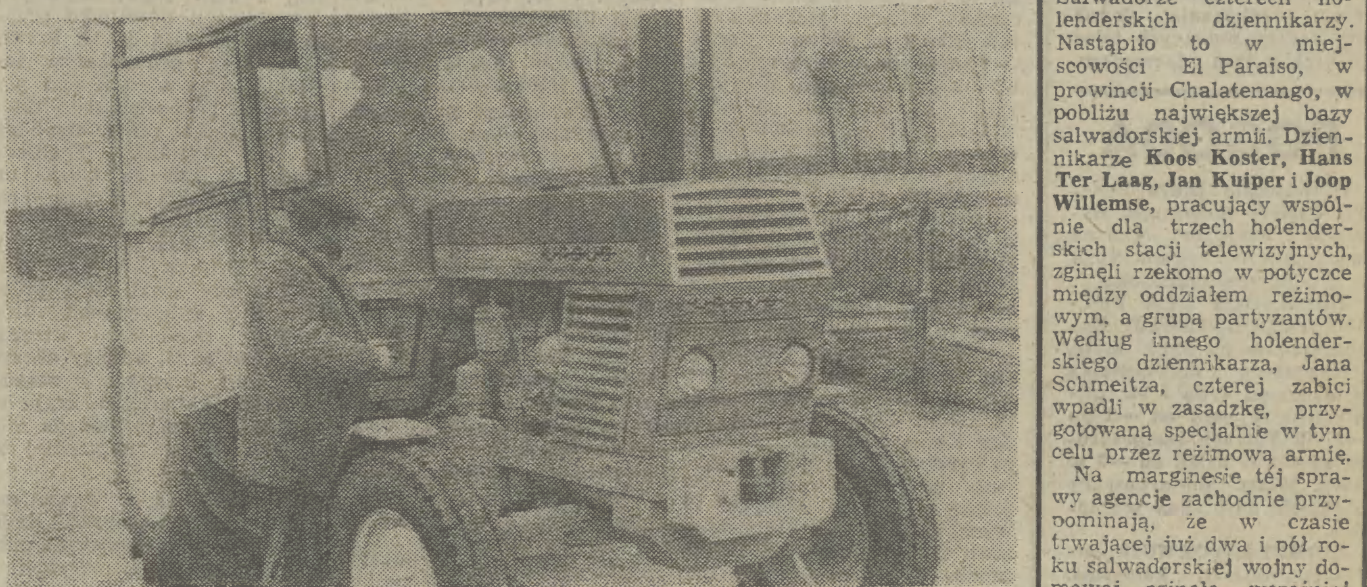
MOSKWA (PAP). Po 5-dniowych obradach w sobotę zakończył się XVII Zjazd Radzieckich Związków Zawodowych. W dyskusji nad referatem sprawozdawczym WCRZZ, który wygłosił Stepan Szalajew zabrało głos 51 delegatów. Zjazd jednogłośnie zaaprobował działalność WCRZZ w okresie, jaki upłynął od poprzedniego Zjazdu. Wybrano nowy, 409-osobowy skład WCRZZ. Na pierwszym posiedzeniu Wszechzwiązkowej Rady jej przewodniczącym wybrany został Stepan Szalajew.

Zmarł marszałek Czujkow

MOSKWA (PAP). W piątek w Moskwie w wieku 82 lat po długiej chorobie zmarł marszałek Wasilij Czujkow, zastępujący dowódcą z bitwy stalingradzkiej. Dwukrotnie otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Przyjmował kapitulację wojsk niemieckich w Berlinie w maju 1945 r. W 1963 r. marszałek Czujkow został mianowany pierwszym zastępcą ministra obrony ZSRR. Był członkiem Komitetu Centralnego KPZR.

Salwador: zabójstwo

HAWANA, HAGA (PAP). 17 marca żołnierze wojsk rządowych zatrzymali w Salwadorze czterech holenderskich dziennikarzy. Nastąpiło to w miejscowości El Paraiso, w prowincji Chalatenango, w pobliżu największej bazy salwadorskiej armii. Dziennikarze Koos Koster, Hans Ter Laag, Jan Kuiper i Joop Willems, pracujący wspólnie dla trzech holenderskich stacji telewizyjnych, zginęli rzekomo w potyczce między oddziałem reżimowym, a grupą partyzantów. Według innego holenderskiego dziennikarza, Jana Schmitza, czterech zabici wpadli w zasadzkę, przygotowaną specjalnie w tym celu przez reżimową armię. Na marginesie tej sprawy agencje zachodnie przypominają, że w czasie trwającej już dwa i pół roku salwadorskiej wojny domowej, zginęło wcześniej pięciu dziennikarzy, dwu uznano za zaginionych, a więc zapewne też nie żyją.



Krakowska „Agroma” sprzedaje rolnikom przydzielone nowe ciągniki. Każdy ciągnik przed odbiorem jest dokładnie sprawdzony przez serwisowego mechanika gwarancyjnego Bronisława Górlińskiego.



W rocznicę zdobycia Kolobrzegu

Tradycyjnie, 18 marca — w rocznicę zdobycia Kolobrzegu w nowotarskiej Izbie Pamięci Narodowej specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego spotkali się uczestnicy walk o to nadmorskie miasto. Tuż po zakończeniu ostatniej wojny przybyli oni na Podhalę, by zabezpieczyć południową granicę kraju.

Przy urnach z ziemią z pół bitewnych złożono wiązanki kwiatów.

Podniosłym momentem uroczystości było odznaczenie Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski nowotarzan — uczestników walk pod Tobrukiem: STANISŁAWA MROSCZAKA i JANA STARCZAKOWSKIEGO. (ak)

Kazimierz Moszyński zdobywcą „Lauru Krakowskich Melomanów 81”

„Laur Krakowskich Melomanów” — doroczna nagroda, przyznawana przez Klub Miłośników Muzyki w Krakowie artystce muzyki, który wyróżnił się w danym roku osiągnięciami artystycznymi i uzyskał szczególną sympatię publiczności — przyznana została ostatnio wybitnemu wirtuozowi w grze na flecie Kazimierzowi Moszyńskiemu.

Z dalekopisu

KABUL
(S) Około 100 tysięcy osób demonstrowało w sobotę przed budynkiem ambasady USA w Kabulu na znak protestu przeciwko zainicjowanemu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronald Reagana i Parlament Zachodnioeuropejski obchodom takwanego „Dnia Afganistanu” wyznaczonego na 21 marca br. i zbiegającego się z początkiem nowego roku afgańskiego.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU BEZPIECZEŃSTWA I WSPÓLPRACY W EUROPIE

W dniach 19 — 21 bm. obradowała w Brukseli sesja Międzynarodowego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z udziałem przedstawicieli 22 krajów europejskich oraz 11 organizacji międzynarodowych. Sesja skierowała do rządów państw sygnatariuszy Aktu Kołczyńskiego KWWE uroczysty apel o powstrzymanie wyścigu zbrojeń i ocenie Europy przed wojną atomową przez natychmiastowe zamrożenie, stopniową redukcję i całkowite zniszczenie broni masowego rażenia.

UMOWA

19 bm. podpisana została w Warszawie polsko-kubańska umowa o wymianie handlowej w latach 1981 — 1985. Zakłada ona podwojenie w bieżącej 5-letniej wzajemnych obrotów towarowych w stosunku do ubiegłego 5-letnia. Powinna ona osiągnąć poziom ponad 27 mld zł.

NIKARAGUA

Nikaragua zażądała w piątek zwolnienia w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa ONZ, w związku z „wrotem niebezpieczeństwa” interwencją wojskowej Stanów Zjednoczonych w Ameryce Środkowej.

Komunikat MO

W pociągu relacji Kraków — Szczecin, odjeżdżającym z Krakowa dnia 17 marca 1982 r., o godz. 16.50, dokonano zabójstwa dwóch kobiet, prowadzących bufet w wagonie „Wars”.

Biurowi Kryminalna KG MO prosi osoby jadące tym pociągiem w dniu 17 marca, o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z najbliższą jednostką MO, celem przekazania swych spostrzeżeń mogących mieć związek z tym zdarzeniem.

POGODA

Krakowskie Biuro Prognoz IMGW informuje: Sytuacja baryczna: Polska jest pod wpływem wżu wchodzącego z zachodu. PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie na ogół małe, temperatura maksymalna w dzień od 4 do 7 st., minimalna w nocy od —3 do —7. W nocy temperatura od —5 w dzień do —9 w nocy. Wiatr umiarkowany okresami dość silny wschodni.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja biomet. korzystna. Widzialność i warunki drogowe dobre.

Z prac Prezydium Rządu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

miejsce pracy oraz tworzenie warunków ułatwiających przemianom i przekwalifikowaniu pracowników.

Materiały środki dla tych działań zostały zapewnione w ramach funduszu aktywizacji zawodowej.

Terenową służbę zatrudnienia zobowiązano do polepszenia działalności informacyjno-usługowej wobec osób przemieszczających i poszukujących pracy. Za nieodzwone uznano przyspieszenie przemieszczania pracowników z likwidowanych jednostek i stanowisk pracy do przedsiębiorstw, gdzie są szczególnie potrzebni, zwłaszcza w transporcie, rolnictwie, usługach i rzemiośle.

Powinno się to odbywać w sposób zgodny z potrzebami i możliwościami gospodarki narodowej i interesem pracowników. Nadal konieczne jest udzielanie pomocy w postaci kredytów, środków produkcji, materiałów i surowców tym pracownikom, którzy będą podejmować pracę na własny rachunek.

Prezydium Rządu zleciło ministrowi pracy, piaci i spraw społecznych przygotowanie nowych propozycji w sprawie zatrudnienia absolwentów szkół wyższych. Chodzi zwłaszcza o zastąpienie zakazów i nakazów administracyjnych zachętami ekonomicznymi

przy zatrudnianiu tych absolwentów.

Wskazano na konieczność rozwijania elastycznych form zatrudnienia — w niepełnym wymiarze czasu pracy oraz na podstawie umowy-zlecenia. Powinno to sprzyjać zapewnieniu lepszej obsługi ludności, w różnego rodzaju placówkach usługowych (handel, poczta, banki, ZUS, PZU, oświata i służba zdrowia) oraz aktywizacji zawodowej, głównie kobiet, emerytów i młodzieży studiujejącej.

Następnie Prezydium Rządu rozpatrzyło i zaakceptowało „Program stabilizacji społecznej oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego w 1982 r.” W dyskusji stwierdzono, że okres 1980—1981 charakteryzował się wzrostem zagrożenia porządku i ładu publicznego.

Wprowadzenie stanu wojennego odczuwalnie zahamowało ten niebezpieczny rozwój sytuacji. Zdecydowane działania oraz zastosowane sankcje ograniczyły spekulację, zwiększyły wykrywalność przypadków zagarnięcia mienia społecznego oraz skuteczność walki z niegospodarnością i marnotrawstwem. Powstały warunki sprzyjające zapobieganiu i zwalczaniu przestępności.

„Program stabilizacji dyscypliny społecznej oraz porzą-

ku i bezpieczeństwa publicznego w 1982 r.” — zgodnie z uchwałą Sejmu PRL z 25 stycznia — zapowiada działania na rzecz:

- konsekwentnego wprowadzenia w kraju spokoju i ładu społecznego, w stopniu odczuwalnym przez wszystkich obywateli,
- doskonalenia systemu prawa, tworzenia warunków do bezwzględного przestrzegania praworządności, zgodności prawa z obywatelskim poczuciem prawnym, z obowiązującymi zasadami socjalistycznej moralności,
- odbudowy i umacniania sprawnej administracji państwowej i gospodarczej, zwalczania biurokratycznego autokratyzmu, arogancji, prywaty i przejawów anarchy,
- ochrony gospodarki narodowej przed przestępczością,
- upowszechniania w społeczeństwie szacunku dla pracy z równoczesnym przeciwdziałaniem wszelkim formom nieuczciwości i pasywności,
- kształtowania społecznej dezaprobaty wobec dokuczliwych zjawisk patologii społecznej,
- wpływania wszelkimi środkami prawnymi na polepszenie dyscypliny społecznej.

Prezydium Rządu aprobowało projekt rozporządzenia Rady Ministrów, który przewi-

duje istotne rozszerzenie dotychczasowych ulg podatkowych z tytułu inwestycji dla osób rozwijających działalność w dziedzinie rzemiosła, przemysłu gastronomicznego lub prowadzących pensjonaty. W szczególności podniesiona została granica ulg podatkowych dla tych osób z 30 do 50 proc. kwot wydatków na budowę zakładu służącego działalności gospodarczej, remontu budynku lub lokalu, zakup maszyn i urządzeń oraz z 15 do 25 proc. kwot na zakup samochodów ciężarowych i samostawców lub ciągników.

Prezydium Rządu podjęło decyzję przyznającą dodatkowe środki finansowe i rzeczowe na budownictwo mieszkaniowe w związku z klęską powodzi na terenie woj. pióckiego, a także poleciło ministrom: rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska przygotowanie w trybie pilnym kompleksowej decyzji rządu w sprawie likwidacji skutków powodzi w innych województwach.

Następnie Prezydium Rządu zapoznało się z informacją ministra górnictwa i energetyki o realizacji zobowiązań w stosunku do górników. Dotyczyły one zwiększenia zatrudnienia w kopalniach, rozwoju związanej z tym infrastruktury społecznej, zwiększenia zakreślenia budownictwa mieszkaniowego dla górników, poprawy zaopatrzenia górników w artykuły rynkowe, a szczególnie w środki czystości.

Powstało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wielogodzinne spotkanie dziennikarzy z całego kraju, które prowadził Zbigniew Łankowski, wypełniła dyskusja nad najważniejszymi dla tego środowiska problemami. Zastanawiano się nad przyczynami powstałego kryzysu w tym środowisku, nad przyczynami, które doprowadziły do rozwiązania Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Podkreślano, iż stało się to z

winy grupy członków byłego kierownictwa, który usiłował wykorzystać Stowarzyszenie jako instrument walki politycznej — antysocjalistycznej — sprzecnej z interesami środowiska i całego społeczeństwa.

Jaki powinien być ruch twórczo-zawodowy dziennikarzy w obecnej sytuacji? Jaki charakter, kształt i oblicze powinna mieć nowa organizacja środowiska dziennikarskiego? Jaką rolę odgrywał w obecnej jakże trudnej sytuacji kraju? Co należy uczynić, aby przywrócić integrację środowiska, aby nawiązać pozytywną więź ze społeczeństwem? Oto pytania, na które usiłowaliśmy znaleźć odpowiedź zebra-

ni w Warszawie dziennikarze. Wyrzucił ją w przyjętej deklaracji programowej nowego stowarzyszenia, opowiadając się za programem IX Zjazdu Partii, za konsekwentną realizacją idei porozumienia narodowego, za działalnością służącą umocnieniu zasad naszego ustroju.

W dyskusji głos zabrali m. in. Kazimierz Koźmiński, Jan Brodzki, Jerzy Ambroziewicz, Stanisław Osonek, Florian Dziuba, Ireneusz Ruszkiewicz, Klemens Krzyżagórski, Grażyna Sześcińska, Włodzimierz Żralek, Julian Bartosz, Edward Woźniak, Jacek Zemanowski, Andrzej Dobrzyński, Andrzej Ziemiński, Bogdan Michalski.

„Nasze cele i zadania”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Oceniając krytycznie złą praktykę propagandy minionych lat i odwołując się do niej zdecydowanie jesteśmy zdania, że za odnowy w środowisku masowego komunikowania, na rzecz socjalistycznego odrodzenia.

Jako stowarzyszenie twórczo-zawodowe działając z troską o integrację środowiska dziennikarskiego na gruncie zasad naszego ustroju i prezentowanie jego interesów zawodowych i społecznych. Chcemy służyć środowisku w rozwiązywaniu jego najistotniejszych problemów zawodowo-twórczych oraz codziennych spraw bytowych.

Chcemy uczestniczyć w pracach Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej i tworzyć ściśle więź przyjaźni oraz współpracy z organizacjami dziennikarzy krajów socjalistycznych, a także — na zasadzie wzajemnego szacunku —

ze stowarzyszeniami dziennikarskimi całego świata.

Towarzysz generał Wojciech Jaruzelski

Zgromadzeni w dniu 20 marca 1982 r. w Warszawie członkowie Komitetu Założycielskiego nowej twórczo-zawodowej organizacji dziennikarzy polskich przeszliśmy na Wasze ręce uchwaloną deklarację programową Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jednocześnie wyrażamy głębokie przekonanie, że zawarte w niej cele i zadania odpowiadają ambicjom i dążeniom większości środowiska dziennikarskiego w Polsce.

Wierzymy, że realizacja tych celów służyć będzie osiągnięciu pełnej normalizacji i odnowie życia społeczno-politycznego w socjalistycznej Ojczyźnie.

Program „Dni Leninowskich”

W piątek 19 marca w siedzibie Zarządu Krakowskiego TPZR odbyło się spotkanie redaktorów naczelnych i dziennikarzy gazet krakowskich poświęcone przedyskutowaniu programu obchodów 70. rocznicy przybycia W. I. Lenina na ziemię polską i 1500-lecia zaprzyjaźnienia z Krakowem Kijowa. Na spotkanie przybył kierownik Wydziału Informacji KK PZPR Andrzej Narowski. Obserwując i szczególnie przedstawił program uczczenia obu tych rocznic sekretarz ZK TPZR Stanisław Piwowski.

Dni Leninowskie, jak co roku, rozpoczną się uroczystymi

zrzeszaniem członków partii pod pomnikiem Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie. Z imprez artystycznych przewidziane są m. in.: koncert laureatów konkursu piosenek radzieckich, wielka wystawa malarstwa polskiego, która pokaże, jak bogate są tradycje rewolucyjne w naszym malarstwie i druga wystawa, ukazująca rolę Krakowa w kształtowaniu się ruchu robotniczego w Polsce. Będzie również spotkanie z tłumaczami naukowej literatury radzieckiej, uroczysta sesja naukowa na temat współczesnej literatury radzieckiej, przygotowana przez KDK, UJ i

WSP. Oprócz tego — sesja dotycząca udziału Polaków w rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Dla młodzieży organizatorzy przewidują rajd szlakiem Lenina Kraków — Podhale, konkursy plastyczne, wystawę pamiątek sportowych, które są w posiadaniu krakowskiego zbieracza J. Kukulskiego.

1500-lecie Kijowa obchodząc będziemy w ostatniej dekadzie maja. Kraków uczyi swego bratania miasto wielkim seminarium dla aktywistów społeczno-polityczno-kulturalnego z udziałem znanych uczonych krakowskich, które odbędzie się w Uniwersytecie Jagiello-

Jeszcze raz o „trzynastej” pensji

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ku wypowiedzenia pracy przez zakład.

Pracownik, który rozwiązał pracę z dniem 31 grudnia ma prawo do nagrody za ten rok. W nowym zakładzie musi ponownie stopniowo nabywać prawo do pełnej „13”. Wypowiedzenie przez pracownika pracy w ciągu roku pozbawia go niestety prawa do „13” w zakładzie z którego odszedł.

Istnieją pewne przypadki szczególne, które pozwalają zachować prawo do uzyskania nagrody. Tak więc pracownik ma prawo do nagrody pomimo, że nie pracował pełnego roku jeżeli umowa o pracę została rozwiązana:

1. W związku z likwidacją zakładu pracy lub komórki organizacyjnej, w której pracownik był zatrudniony, a zakład pracy nie miał możliwości dalszego zatrudnienia zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami,
2. przez zakład pracy z naruszeniem przepisów prawa stwierdzonym orzeczeniem komisji odwoławczej lub sądu pracy,
3. przez pracownika bez wypowiedzenia, gdy zakład społecznej służby zdrowia stwierdził szkodliwy wpływ wykonywanej pracy na zdrowie pracownika, a zakład pracy nie przeniósł go w terminie wyznaczonym do innej, odpowiedniejszej pracy,
4. w związku z zmianą miejsca zamieszkania, spowodowaną przeniesieniem służbowym małżonka do pracy w innej miejscowości — pod warunkiem podjęcia pracy w nowym zakładzie w tym samym roku kalendarzowym, w którym nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę z poprzednim zakładem.

W tych przypadkach nagroda przysługująca pracownikowi proporcjonalnie do przepracowanych okresów zarówno w zakładzie starym jak i nowym.

— W roku ubiegłym zmarł mój mąż. Czy będę mogła otrzymać jego „trzynastą pensję”?

W razie śmierci pracownika, który nie pracował pełnego roku kalendarzowego prawo do nagrody przysługuje analogicznie jak przy odprawie pomiernej małżonkowi oraz innym członkom rodziny zmarłego, spełniającym warunki do uzyskania renty rodzinnej. Nagroda przysługuje proporcjonalnie do okresu przepracowanego w danym roku.

— W jakich przypadkach można zmniejszyć pracownikowi nagrodę lub pozbawić pracownika „13”?

NAGRODA ULEGA ZMNIEJSZENIU W PRZYPADKU:

- nieosiągnięcia zadawanych wyników w pracy,
- obniżenia jakości pro-

dukcyj lub wadliwego wykonania wyrobów z winy pracownika.

— naruszenia regulaminu pracy.

— za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności, nie mniej niż: o 20 proc. za 1 dzień i 50 proc. za dwa dni nie usprawiedliwionej nieobecności. Za więcej niż dwa dni nieusprawiedliwionej nieobecności następuje całkowita utrata prawa do nagrody.

NAGRODA NIE PRZYSŁUGUJE W RAZIE:

- udowodnionego zagarnięcia mienia zakładu,
- wyrządzenia szkody z własnej winy,
- przystąpienia do pracy w stanie nietrzeźwym, albo stwierdzenia spożywania alkoholu w czasie pracy,
- niewykonywania pracy po dniu 12 grudnia 1981 wskutek samowolnego nieprzystąpienia do pracy; nie dotyczy to przypadku, gdy pracownik czas ten odpracował.

— Jak się można odwołać od decyzji w sprawach 13?

Odwołanie od decyzji kierownika zakładu pracy w sprawie uprawnień do nagrody i jej wysokości należy składać do zakładowej lub terenowej komisji rozjemczej oraz do jednostek nadzerczych nad zakładem pracy.

(zs)

łońskim. Wspólnie z „Kuchnia” i UTSK w Krakowie — TPZR zorganizuje dyskusję na temat sprawy ukraińskiej w Polsce. Przewidziane jest wydanie publikacji o związkach Krakowa z Kijowem. Urocznicem obchodów rocznicy Kijowa będą występy zespołów folklorystycznych, konkurs wiedzy o Ukrainie, konkurs na reportaże o Kijowie, wystawa w Muzeum Etnograficznym przedstawiająca ukraiński folklor.

S. Piwowarski w imieniu Towarzystwa zwrócił się do zebranych o pomoc w zorganizowaniu klubu dziennikarzy interesujących się problematyką stosunków polsko-radzieckich.

(zosz)

Bez zezwoleń w strefie nadgranicznej

WARSZAWA (PAP). W celu szerszego zapewnienia możliwości uprawiania turystyki i korzystania z wypoczynku — minister spraw wewnętrznych z dniem 19 marca br. zwolnił od obowiązku uzyskiwania zezwoleń na pobyt czasowy w strefie nadgranicznej stałych mieszkańców województw przygranicznych, którzy wyjeżdżają do miejscowości położonych w tej strefie na pobyt krótkotrwały — w wolne soboty, niedziele i święta.

Zwolnienie to obejmuje również osoby przebywające w województwach przygranicznych na pobycie czasowym ponad dwa miesiące.

Zebranie POP warszawskich literatów

WARSZAWA (PAP). W Domu Literatury w Warszawie odbyło się 19 bm. zebranie POP PZPR przy Oddziale Warszawskim ZLP. Na zebraniu przyjęto informację o działaniach podjętych przez egzekutyw w okresie ostatnich dwóch miesięcy i wnioski wynikające z rozmów indywidualnych przeprowadzonych z większością członków tej organizacji. Zebranie postanowiło wycofać uchwałę POP z 27 listopada 1981 r. w sprawie odwołania się tej organizacji od decyzji CKKP wydanej przez Stefana Bratkowskiego z partii.

Komentarz Polskiej Agencji Prasowej

Po wprowadzeniu stanu wojennego działalność wielu stowarzyszeń społecznych i zawodowo-twórczych została zawieszona. W ciągu ostatnich tygodni szereg z nich podjął, za zgodą władz, swą działalność. Inne, wśród nich SDP pozostają w stanie zawieszania na mocy dekretu Rady Państwa PRL z dnia 12 XII 1981 r.

Celem działalności zawodowo-twórczej organizacji dziennikarskiej powinno być integrowanie środowiska wokół celów służących nadrzędnym interesom — socjalistycznego państwa, normalizacji życia w kraju, budowanie wiarygodności społecznej zawodu.

Do 13 grudnia upłynęło dotychczas wiele czasu, by dokonać krytycznej analizy działalności w minionym okresie i wyciągnąć wszelkie niezbędne wnioski umożliwiające sformułowanie kierunków obywatelskiej aktywności i włączenie się do pracy w interesie własnego środowiska zawodowego.

Działacze kierujący Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich nie przeprowadzili kry-

tycznej analizy swej działalności i nie występowali z inicjatywą odrodzenia organizacji na zasadach pozostawania w mocy socjalistycznego państwa. Przeważnie, niektórzy z nich jawnie sprzyjali pozycjom ekstremistycznym grupowań antysocjalistycznych posuwając się do ogłaszania publikacji zawierających tendencje oskarżenia wobec władz państwowych. Publikacje te zostały następnie szeroko wykorzystane przez urogię Polsce dywersyjne ośrodki propagandowe. W tej sytuacji dalsza działalność Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w jego dotychczasowym kształcie pod obecnym kierownictwem nie może być kontynuowana.

Rozwiązanie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich nie zamyka drogi do stworzenia nowej społeczno-zawodowej organizacji dziennikarskiej, stojącej na gruncie zasad konstytucyjnych PRL, wysoce użytecznej dla środowiska dziennikarskiego i stanowiącej niezbędnym składnikiem socjalistycznego życia publicznego.

Temat ten poruszałem kiedyś w „Szpilkach”. Muszę do niego powrócić, spowodowany tym oto anonsiem w „Dzienniku Polskim”: „Z uwagi na realizację zdjęć do filmu „Emancypantki” w reżyserii Stanisława Różewicza, nastąpią w dniach od 19 do 22. III. 82, zamknięcie ul. Marii Curie-Skłodowskiej. Ruch kołowy będzie skierowany przez ul. Zamenhoffa (dwukierunkowo). Ponadto na ul. Reja będą ustawione znaki: zakręt w lewo i w prawo. Pojazdy pozostawione na ul. Curie — Skłodowskiej będą usuwane z tych miejsc na koszt ich właścicieli.”

Na ulicach, placach i podwózkach Krakowa realizowana już parę lepszych a często gorszych filmów. Tutaj powstały — to co pamiętam — „Kołosek szczęścia”, „Zadzwonienie do mojej żony”, „Awantura o Basie”, „Tysiąc talarów”, „Dziełocyna z dobrej domu”, „Komedianty”, „Jak być kochaną”, „Jowita”, „Stajnia na Saluatorze”, „Pan Wołodyjowski”, „Zbyszek”, „Trzeci dzień nocy”, „Kopernik”, „Ocalić miasto”, „Noce i dnie”, „Z biegiem lat” i oczywiście „Na srebrnym globie”, nigdy nie dokonano, a szkoda.

Ta pobieżna, niepełna lista dowodzi, że reżyserzy zaurzędowali się i zafascynowali Krakowem. Można by rzec: umiłowali Kraków. Tylko co z tego mają mieszkańcy: splendor, sławę, skoro przed planszą „konię” nie wspomnieli, że film realizowano w Krakowie. To zresztą też w pełni satysfakcja, skoro zdajemy jak dezorganizuje się życie, w tych i tak już cia-

Pełna emancypacja!

Temat ten poruszałem kiedyś w „Szpilkach”...

Klaps!

ale wręcz świadczące — powiedzmy sobie otwarcie — o nonszalancji, która nigdy nie opuszcza starszych panów noszących tak chętnie pod rozpiętymi koszulami kolorowe apaszki. Na miejscu obywateli — gdyby mieszkali w tych okolicach, natychmiast udaliby się do najbliższego Sądu Rejonowego, domagając się odszkodowania. Nie wiem czy u Nowym Jorku, kiedy komus przychodzi ochota ścigać z kamerą aktora-bandytę, wyłącza się ruch, czy aby buduje na pustkowiu makietę Nowego Jorku?

Nawoływałem już w „Szpilkach”, by Kraków zaczął opodatkowywać Naczelny Zarząd Kinematografii. Mogę więc zapisać dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Krakowa Andrzeja Dybala, ile miastu zapłacił reżyser filmu „Emancypantki”? Nie zapłacił? — to źle. Teraz usiądźcie kalkulując się i liczy. Możemy usięć mieć miasto na sprzedaż, dla tych którzy potrzebują go dla celów komercyjnych. To nie jest przecież film dokumentalny o Krakowie dla potrzeb UNESCO.

Kochać pragnę poinformować, że też jestem jakimś takim twórcą, więc ilekroć z kolejnym felietonem będę przechodził z domu do redakcji proszę na tej trasie zamknąć ruch, bo muszę mieć spokój. Natomiast tych, którzy zechcieliby mi go zakłócić proszę karać wysokimi grzywnami. Naletąc do osób uspaniałomyślnych mogą uzyskać ślad pieniądza przeznaczonego na wspomaganie, nawet różnych reżyserów.

BRUNON RAJCA

Wyroki na b. sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu i b. dyrektorów gorlickiego „Glinika”

(Inf. wł.) W nowosądeckim Sądzie Rejonowym zakończył się 20 bm. proces karnej przestępstwa biernym sekretarzem KW PZPR w Nowym Sączu — Janowi Kani, b. dyrektorowi Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik” w Gorlicach — Kazimierzowi Kotwicy oraz biernemu jego zastępcy — Zygmunta Wojtasiewicza.

Janowi Kani sąd udowodnił, że nakłonił dyrektora gorlickiej fabryki „Glinik” do wykupu i podjęcia mu mieszkania spółdzielczego (w Nowym Sączu przy ul. Nawojkowskiej 7) z całym ponadnormatywnym urządzeniem, za co zakład zapłacił 264.477 złotych. Sąd udowodnił także, że Jan Kania wspólnie z zastępcą dyrektora fabryki w Gorlicach zagarnęli mienie społeczne na szkodę „Glinika” w wysokości 45.115 zł. Przestępstwo polegało na tym, że na prośbę J. Kani, a na ustne polecenie Z. Wojtasiewicza pracownicy fabryki wykonali remont warszawskiego mieszkania b. sekretarza KW.

(ak)

Demonstracja antypapieska w Oxfordzie

LONDYN (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz pisze:

Ponad tysiąc ekstremistów protestujących z tomami Biblii w rękach przemarszowało ulicami Oxfordu w pierwszym szeregu zapowiedzianych demonstracji przeciwko przyjazdowi papieża do W. Brytanii. Marsz protestantów zakończył się wieczem pod pomnikiem XVI-wiecznego założyciela ruchu protestanckiego w W. Brytanii, Thomasa Cranmera, którego spalono na stosie za herezję. Krójący na czele pochodu pastor Ian Paisley, ekstremista tak religijny jak i polityczny, wygłosił pod pomnikiem gwałtowne przemówienie antypapieskie, protestując przeciwko wizycie Jana Pawła II. Paisley oskarżył rząd brytyjski o zdradę interesów religijnych kraju w wyniku dopuszczenia do oficjalnej wizyty papieskiej w W. Brytanii.

Demonstracja, zorganizowana przez Brytyjską Radę Kościółów Protestanckich, jest pierwszą z serii marszów i wieców publicznych przeciwko wizycie papieskiej. Ostatnią demonstracją ekstremistów protestanckich będzie wiec na

Pani MARI MELLIWA

Inspektorat Wydziału Kultury i Sztuki m. Krakowa, składamy wyrazy głębokiego współczucia w powódni śmierci MĘŻA.

Dyrekcja, grono profesorskie, pracownicy administracji i młodzież Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej przy ul. Basztowej 8

Trafalgar Square w Londynie

W dniu przyjazdu papieża, 29 maja br. Organizatorzy kampanii stwierdzają, że pragną zwiększyć uwagę na — jak podkreślają — nielegalność wizyty papieskiej, która ma naruszać interesy Kościołów brytyjskich oraz brytyjską rację stanu. Demonstracje mają mieć charakter pokojowy, ale oficjalnie nie wykluczają gwałtownych scen w rodzaju tych, jakimi powitano w Liverpoolu głowę Kościoła Anglikańskiego — arcybiskupa Canterbury — Roberta Runcie.

JAN GŁÓWCZYK: Nikt nie zagwarantuje powodzenia reformy gospodarczej. Jej realizacja leży w naszych rękach

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

rozbity, zamieszany, bezbronny, a państwo do którego należałoby się tu odwołać ma bardzo ograniczone instrumenty oddziaływania. Żeby zabić bowiem monopol, trzeba mieć trochę rezerwy dewizowych, żeby to i tamto zamortyzować i stworzyć w ten sposób konkurencję dla monopolistów. Dlatego też w istniejących warunkach trzeba tworzyć różnego rodzaju sily stanowiące przeciwwagę w stosunku do sytuacji monopolistycznych. Musi nastąpić odwrócenie dominującej pozycji dostawcy i producenta nad odbiorcą i klientem. Czy rozdział to całkowita reforma? Nie, ale otwiera to pewne możliwości.

● Rosną potrzeby założeń do funduszu socjalnego, tymczasem możliwości przedsiębiorstw w tym zakresie maleją. A przecież fundusz socjalny jest także czynnikiem motywacyjnym dla pracowników.

Sprawa ta leży mi na sercu, choć sytuacja jest tu bardzo trudna. Tegoroczny fundusz socjalny, średnio licząc, jest większy, niż w roku ubiegłym, niemniej przedsiębiorstwa, które należałyby do wysokich stopni funduszu socjalnego do funduszu plac znajdują się w ciężkim położeniu. Dotyczy to szczególnie tych zakładów, które mają własne, duże obiekty socjalne. Wzrosły bowiem poważnie koszty ich utrzymania. Doszło więc do tego, że bogaci zubożeli, bo koszty wzrosły, a fundusz pozostał ten sam natomiast biedni — skostniała. W przedsiębiorstwach, w których prace są niskie, też jest niewesoła sytuacja. Wielu bowiem aspiruje do pomocy z funduszu socjalnego, a nie dla wszystkich starczy. Tam, gdzie prace są wysokie, sprawa jest łatwiejsza: dla lepiej zarabiających można zastosować wyższą odpłatność np. za wozny, by z kolei większe ulgi móc przeznaczyć mniej zarabiającym. Ale równocześnie są takie przedsiębiorstwa, które z różnych powodów nie będą mogły wykorzystać w pełni swego funduszu socjalnego.

Generalnie jednak sprawy te nie zostały dotąd jeszcze rozwiązane, ale istnieje kilka propozycji i sadzę, że niebawem zostaną one rozpatrzone przez sekretariat KC. Jednocześnie ten rok jest wyjątkowy i należy traktować go przejściowo. Chcę również zaznaczyć, że w polityce w zakresie funduszu socjalnego nie są to sprawy, które w przyszłości będą mogły się przekwalifikować. Fundusz ten powstanie ze składek wszystkich przedsiębiorstw. Będą one to czynić często w interesie swoich pracowników, bo nikt przecież nie wie, czy ustrzeże się przed trudnościami finansowymi i zwalnianiem pracowników. Reforma jest reformą. Popadnie się w kłopoty finansowe — najpierw ostrzegawcze kredyty z banku, a jeśli to nie wystarczy, pojawi się widmo bankructwa. Ponieważ właśnie w tym roku niebezpieczeństwo bezrobocia jest większe i większe są również potrzeby przesiedlenia ludzi, to i odpowiednią kwotę stanowiącemu fundusz zakładowy. Albowiem wy się, że nie interesu-

je nas, co z tymi ludźmi będzie się działo. No to niech ktoś idzie do przedsiębiorstw i niech wytłumaczy to ludziom, którzy odchodzą, niech wytłumaczy, że są oni gorszymi współwłaścicielami społeczeństwa. Chciałem równocześnie powiedzieć, że nie jest tak, iż przy opodatkowaniu funduszu plac powyżej trzech procent, już nie zostaje dla przedsiębiorstwa. Jeszcze do ośmiu procent wzrostu funduszu plac opodatkowane to jest opłacalne. W wyjątkowych sytuacjach jest drugi sposób uzyskania — niskoprocentowych środków na plac. Można je poprosić przy pomocy funduszu nagród, który również do trzech procent nie jest opodatkowany. Nie jest więc diabłem tak straszny, jak się go maluje. Jest tu pewna gra, są pewne reguły, trzeba z tych reguł korzystać. Ale zarazem prawdą jest i to, że nie może powrócić się do sytuacji, aby prace przekazywały przyrost produkcji. Nie możemy iść tą drogą w dalszym ciągu. Należy pamiętać, że system motywacyjny kończy się w sklepie. Być może w końcu kupienia towaru za saronbione pieniądze nie ma motywacji.

● Dlaczego nie ma do tej pory programu budownictwa mieszkaniowego, skoro jest to tak paląca sprawa? To prawda, nie ma programu. Nie jest to zresztą jedyna dziedzina, w której pracujemy zarazem przypomnieć, że w latach siedemdziesiątych mieliśmy ogromną ilość programów, także mieszkaniowy, lecz nie przyniosło to niesłychanie oczekiwanych skutków. Jednakże sprawa mieszkaniowa musi być podjęta. Jest to sprawa, której nam nie daruje młode pokolenie. Mało tego, są tu straty, których już nigdy nie da się odrobić. Jeżeli by użyć wielkich słów, są to straty polityczne. Bo jeśli ludzie nie mogą się ustabilizować i ożenić, a jak się ożenią i nie mogą mieszkać razem, powoduje to rozkład rodziny, rzutuje na wychowanie dzieci. Sprawa mieszkań musi być zatem postawiona i będzie postawiona. Czekają nas tu wielkie zadania w dziedzinie materiałów budowlanych i w zorientowaniu technologii staniawienia domów. Mówiąc o technologii, przesada są chyba nadzieje związane z wykorzystaniem materiałów z matych, starych cegieł. Kto bowiem chce pracować dziś w takich cegielniach, wymarł też doszczętnie zawód kołarzy, dźwigających na plecach cegły. Są to sprawy znacznie trudniejsze, niż by się wydawało, choć prawdą jest, że w krajach wysoko rozwiniętych buduje się więcej z cegły i z drewna, niż u nas. Mówi się o potrzebie udziału młodzieży w budowaniu dla siebie mieszkań. Ale gdy zwrócono się do jednej z organizacji młodzieżowych w sprawie wyciągnięcia z lasu wiatrolomów, stanowiących wielkie ilości drewna — także budowlanego — padła odpowiedź: nie możemy, bo to jest niebezpieczna praca, będą wy-

padli. ● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

● Istnieją obawy, że reformy w przemyśle i w budownictwie nie przyniosą oczekiwanych skutków. Istnieją obawy, że gwałtowne zahamowanie inflacji grozi całkowitym załamaniem gospodarki w przyszłości. Trzeba tu rozróżnić dwie rzeczy: udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym i wielkość nakładów inwestycyjnych. Chciałem powiedzieć, że wielkość nakładów inwestycyjnych w ubiegłym roku była w dalszym ciągu dość znaczna, mimo że spadł ich udział w dochodzie narodowym. Przyzwyczajaliśmy się do wzrostu inwestycji w wysokości 20—22 procent rocznie. Żadna gospodarka nie jest w stanie wytrzymać przez kilka lat z rzędu takiego tempa wzrostu inwestycji. Najgorzej jest jednak to, że kontynuowane obiekty oznaczają się fatalną strukturą. To nie są inwestycje, które należałyby szybko skończyć. Znaczną ich część ma dawać efekty produkcyjne dopiero po roku 1985. Dają one poza tym niekiedy korzyści eksportowe, a równocześnie związane są z dużym importem zaopatrzeniowym ze strefy dolarowej. Dlatego też części tych obiektów — tak, jak są one zaprogramowane — długo jeszcze nie będziemy mogli dokończyć. Gdyby jednak chcieli je ukończyć, należałoby przez najbliższe cztery lata przeznaczyć nakłady inwestycyjne wyłącznie na obiekty kontynuowane, bez uwzględnienia potrzeb modernizacyjnych. A potrzeby są bardzo duże. Już trzy lata temu — pamiętam — mówił dyrektor Pustówka, że w całym kraju, w tym w Warszawie, jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart. W Warszawie jest 100 tysięcy ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać. To nie jest żart.

150. rocznica śmierci J. W. Goethego Znasz ogień i tży Wertera?

Dziś, 22 marca 1982 roku mija 150. rocznica śmierci największego poety niemieckiego Jana Wolfganga Goethego. Tytuł naszych okazyjnych rozważań pochodzi z IV części „Dziadów” Adama Mickiewicza:

Znasz ogień i tży Wertera?
...Ach, jeśli ty Goetego znasz w oryginale...

Największy polski poeta pisał w liście do Jana Czeczoty, „szkoda, że nie czytasz Goethego”. Czy Goethe był dla studentów wileńskich tylko modą? Tylko sposobem wyrażania uczuć? Tylko powojennym gestem erudytyjnym? Już sam cytując „Dziadów” świadczy, że nie. Goethe był bowiem pierwszym poetą niemieckim, którego ślawa rzeczywiście przekroczyła granice niemieckiego obszaru językowego.

Goethe urodził się 28 sierpnia 1749 roku we Frankfurcie nad Menem. W 1765 r. syn Jana Goethego i Katarzyny Tekstor — Johann Wolfgang udał się do Lipska, gdzie studiował prawo. Jak napisał biograf, przyszedł do Lipska, by uczyć się prawa, a nie do Lipska, by uczyć się prawa. W 1770 roku w Lipsku wychodził pierwszy zbiór piosenek lirycznych Goethego. W tym samym okresie napisał on dwie komedie „Współwinni” oraz „Kaprys zakochanego”. Pierwsze dzieło o zakroju rzeczywistym wybitnym „Götz von Berlichingem” powstało w roku 1773. Rok 1774 przynosił kulturze europejskiej, światowej „Clerena młodego Wertera”. Dziwna opowieść o sposobie miłowania. Zdajemy sobie sprawę z ryzykowności tego sądu, ale rzeczywiście ta książka stała się jak gdyby zbiorem zasad wyrażania uczuć. I pomyśleć, że w gruncie rzeczy był to utwór powstały pod wpływem „Nowej Heloizy” Rousseau...

W 1774 r., już po wydaniu „Cierpień”, J. W. Goethe wydał dwa dramaty „Clawijo” i „Stella”. Jest rzeczą ciekawą, że ten pierwszy przytoczony dramat napisał artysta w oparciu o pamiętniki Beaumarchais. Warto zwrócić uwagę na to oczywiste chyba powinowactwa z wyborem. Goethe żył bardzo intensywnie, pogłębiał swoje wiadomości uniwersyteckie, czytał literaturę, miał również zacięcie naukowe w obrębie wiedzy

przyrodniczej. Później przebiec stanie się wybitnym znawcą wielu zjawisk przyrody. W tym samym okresie powstają sceny „Fausta”, którą to rzecz literacką, nielatawiec ciągle do formalnego określenia w gruncie rzeczy Goethe pisał przez całe życie. Owe sceny właśnie zwane w literaturze naukowej „Urfaustem” świadczą dowodnie, że rzeczywiście na miarę Fidiuszową pierś tego poety skrojona była.

Zaproszony w 1775 r. na dwór w Weimarze przez księcia Karola Augusta zostaje Goethe doradcą, pierwszym ministrem włości. Wieści o bynajmniej przynoszą nam w późniejszych latach żywą notację uczuć, jakimi twórcą obdarzał Corone Schöter, długich lat miłości i przyjaźni z Karoliną von Stein, „Ifigenia w Taurydzie” — tragedia, dramat „Torquato Tasso”, romansowa opowieść „Wilhelm Meister” poprzedzają w porządku biograficznym artysty jego wyjazd do Włoch. Tam przebywał on dwa lata. Kiedy wrócił powstały „Elegie rzymskie”. Powiada się, że również i ta podróż zadecydowała o przeobrażeniu „Ifigenii w Taurydzie” na dzieło wierzone według wzorów greckich (zdanie A. Langego).

W latach 1794—1805 Goethe przyjaźnił się z Schillerem. Oto cytuję z rozprawy Anny Miłskiej „Życie i twórczość Goethego” — „Schiller miał wówczas już za sobą czasy młodzieńczego buntu. Był ostatnim wielkim przedstawicielem okresu „burzy i naporu”. Autor „Zbójców” przeszedł, podobnie jak Goethe, trudną drogę wahań i rozczarowań. Chociaż rewolucja francuska była i dla niego ogromnym wstrząsem, to jednak, podobnie jak Goethe, nie stał się jej entuzjastą, poszukując innych, nie tak krwawych zmian stosunków”. Nie można powiedzieć do końca czy Goethe rzeczywiście wybrał drogę idealizmu. Prawdą jest, że zmagania Fausta, jego poszukiwania, jego męka trwałego niepokoju i dociekliwości, choć zatrzymanie biegu czasu, tak głęboko zawarta w dwóch słowach „Traują, chwilo!” stanowi o najdojrzalszych zamysłach samego autora.

W książce autobiograficznej „Zmyslenie i prawda” Goethe powiedział: „Pisarze, którzy mają oddziaływać na swój naród muszą być jego reprezentantami. Winni oni z uduchowieniem i siłą wyrazić to, czego naród pragnie i do czego dąży”. Goethe uznający się za Niemca, obywatela Niemiec, witał z entuzjazmem Napoleona i odrzucając potem jego politykę, Goethe zrzucił dowórkę, usłużył miłośnik zabaw, spotkań, wycieczek, znakomity botanik, osteolog, teoretyk światła fizycznego (autor wielkiego dwutomowego dzieła „Zur Farbenlehre”), ten, który stworzył światło poetyckiej weny miał w Polsce miłe, poważanie. W r. 1829 na wniosek Kazimierza Brodzkiego został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

W roku 1790 Jan Wolfgang Goethe odbył wycieczkę do Polski. Jechał przez Wrocław, był w Krakowie, Wileńcu, Częstochowie, Tarnowskich Górach. Tablica na domu narodził linią AB i Sławkowa świątynią upamiętniającą wielkiego poety niemieckiego w naszym mieście. Prawie każdy Polak wie z wspomnień Odynca o odwiedzinach Mickiewicza w Weimarze. Stało się to latem roku 1829, kiedy Goethe liczył już lat 80

Mieszkańciew zamierzenia Kombinatu Budowlanego w Tarnowie

Udało się wykonać plan ubiegłoroczny — może rok bieżący nie będzie gorszy

Kombinat Budowlany w Tarnowie ma na mieszkalniwkę w województwie nieomalże monopol. Złosiłwi twierdzą, że to właśnie jest przyczyną, dla której tak źle z mieszkańcami w Tarnowskim.

Pracownicy Kombinatu są rozgorzeleni złą opinią, która do nich przylgnęła. I podają przykłady, że to oni właśnie wybudowali cały nowi Tarnów — osiedla, szkoły, „Swit”, „Tarnowię”. Patrząc przez okno jakiegokolwiek mieszkania na osiedlu Jasnym w Tarnowie można przynajmniej powiedzieć, że to oni właśnie wybudowali ten Tarnów.

W czasie swego istnienia Kombinat (dawniej Tarnowski Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego) przeszedł kilka reorganizacji i wiele zmian dyrektorów. Teraz przechodzi reformę.

Jest w końcu okazja, aby o kombinacie napisać ciepło. Po raz pierwszy bowiem od wielu lat wykonano plan. Wiem — czego nowi dyrektor Kombinatu mgr inż. Władysław Majka — w rozmowie nie powiedział — że na ten sukces złożyła się praca lat ubiegłych, lat, w których z oddawaniem budynków było zupełnie źle, ale w których szereg prac rozpoczęto. Na zaplanowane w 1981 r. 42 866 m² powierzchni mieszkalnej oddano 42 898 m² (w roku 1980 39 490 m²). Pewnym ułatwieniem był fakt, że oddawano tylko budynki niższe, proste w montażu.

Kombinat na rok 1982 jeszcze bardziej ambitny plan. Zaplanowano oddanie 54 890 m² powierzchni mieszkalnej czyli 3 689 izb albo 953 mieszkania. Wszystkie oddawane mieszkania, z wyjątkiem tych w Bochni to mieszkania z tzw. zwiększonym metrażem czyli z powiększoną powierzchnią zwiększoną o około 12 m².

Pięć nowych budynków (ok. 580 mieszkań) ma powstać w Tarnowie. Cztery z nich oddane będą na osiedlu Jasnym, jeden przy ulicy Okrzei. Tym razem na Jasnym oddawać się będzie wieżowce, których montaż jest znacznie utrudniony (windy). Największy z nich — długi 11-piętrowiec (taki sam jak przy Bitwy pod Studziankami 10) będzie miał 353 mieszkania. Będzie oddawany klatką po klatce. Ten budynek to największe zadanie Kombinatu i pracownicy mniej optymistycznie od dyrektora nastawieni twierdzą, że nie ma mowy, aby do końca roku zdążyć z oddaniem go w całości.

W Dąbrowie Tarnowskiej ma być oddany w tym roku jeden budynek (100 mieszkań), w Brzesku także jeden (65 mieszkań). Pięć nowych budynków ma przybyć w Bochni, dla której ostatnie lata były szczególnie niełaskawe. Bocheńskie władze szukały nawet wsparcia u krakowskich przedsiębiorstw, ale zakończyło się to fiaskiem. Wykonanie tym razem planu byłoby chyba dla Bochni najlepszym motywem do przeprosin z Kombinatem i może przekonało mieszkańców, że w woj. tarnowskim nie jest im znów tak źle. A nie będzie to wszystko sprawą łatwą, bo z tych 5 zaplanowanych budynków tylko 2 są rozpoczęte, pozostałe 3 trzeba będzie wykonać w cyklu jednorocznym.

Teżoredziny plan Kombinatu z mieszkaniówką jest wciąż bardzo ambitny — o 27% przewyższa bowiem plan z roku 1981. O znaczeniu tego planu dla mieszkańców woj. tarnowskiego nie trzeba nawet pisać.

Oprócz mieszkaniówki ma Kombinat jeszcze kilka innych zadań. Przede wszystkim zostanie w końcu oddany szpital w Brzesku. — Do końca czerwca — twierdzi dyr. Majka, Niechby do końca grudnia, ale żeby na pewno był w tym roku — mówią w Wydziale Zdrowia UW. Trudno doroznać im optymizm. Budowa tego szpitala swoje dziesięciolecie obchodziła bowiem dwa lata temu. Oprócz szpitala zostaną w tym roku oddane sale gimnastyczne w szkole nr 5 w Tarnowie i w szkole podstawowej w Gromniku (budowana 8 lat) i pawilon handlowy w Gumniskach.

Jeżeli będą materiały i transport. Reforma tymczasem zmieniła tylko sposób ich podziału i nic innego na razie zmienić nie mogła. Zjednoczenie rzeszowskie, na które do tej pory tyle było narzekanych, dzieli materiały tylko na I kwartał. Przysłały są nikt w stosunku do potrzeb. Ilość cementu jaką w tej chwili dysponuje Kombinat zapewniła postęp robót tylko do końca tego miesiąca. A przecież przez te pierwsze trzy miesiące roku ze względu na niskie temperatury zaawansowanie prac jest słabe. Nie ma stali, materiałów izolacyjnych, farcy, wykładzin podłogowych, farb (głównie pokostu), klejów. Z podobnymi kłopotami boryka się dostawca i to także było w Kombinat. Np. stolarka przechodziła dotąd już oszklona i wymalowana. Teraz dostawca przysłała niemalowaną, bo on także nie ma farb. Co może zrobić Kombinat? Do stawcy pytają: „Biercież — Bo jak nie to inni wezmą?”

Zamknięta została budowa fabryki domów w Ładnej. Ale w ten sposób poligonowa wytwórnia płyt OWT (Oszczędnosłowa Wielkopłytowa Technologia) na Piaskówce limituje się ściśle możliwości budowlanym. Bo przecież wszystkie płyty wykonywane są na tym poligonie. I z nich buduje się wszędzie oprócz Bochni. Planowane jest wykorzystywanie materiałów tradycyjnych, ale to jeszcze daleka droga. Kombinatuwi chodzi o to, aby nie dokończyła fabryki domów w Ładnej dostosować do produkcji płyt OWT. To nie byłoby dokończenie zamkniętej przecież inwestycji, a tylko adaptacja — zastrzega dyrektor. Tam samego sprzętu jest za ponad 50 mln zł i leży on bezużytecznie. Adaptacja kosztowałaby ok. 118 mln zł w cenach z r. 1978. Kombinat chciałby aby dotowały trochę zakłady pracy, w zamian za co budownictwo zakładowe byłoby przyspieszone. Tylko czy zakłady ten pomysł kupią?

Kombinat stara się również eliminować uterki w oddawanych obiektach, prace na osiedlach wykonywać kompleksowo — od razu drogi, chodniki itp. Miejsmy nadzieję, że przyniesie to w końcu rezultaty.

Do przedstawionej tu optymistycznej wersji Kombinatu Budowlanego w Tarnowie i jego planów można mieć zastrzeżenia. Optyzm dyrektora udstielli się dziennikarzom, przynajmniej w pierwszej części materiału. Inni pracownicy Kombinatu bli nastawieni bardziej pesymistycznie niż ich szef. Krytycznikom, szczególnie tym czekającym na mieszkanie, pozostawiam wybór.

GRZEGORZ KONIARZ

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Przed wejściem nowych cen zafakturowano wykonane roboty

Ruch związkowy na Zachodzie

Zasadą — struktury branżowe

PRAWODAWSTWO BRITYJSKIE DEFINIJE ZWIĄZKI ZAWODOWE JAKO SPOŁECZNA ORGANIZACJA PRACOWNIKÓW DANEJ BRANŻY, CELEM KTOREJ JEST REGULACJA STOSUNKÓW MIĘDZY PRACODAWCĄ I PRACOWNIKIEM. WARTO ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TĘ DEFINICJĘ.

Określenie związku zawodowego nabrało współczesnego znaczenia — stąd wieloznaczność samego pojęcia. Gdy, na przykład mówimy o zachodniemieckich czy brytyjskich związkach zawodowych, mamy najczęściej na myśli DGB czy TUC, choć są to tylko federacje związków branżowych, czyli — organizacji zrzeszających osoby wykonujące określone za w o d y. W tym sensie słowo zawodowy znaczy tyle co branżowy. Nawet jeśli dana organizacja robotnicza grupuje pracowników kilku branż, co zresztą jest od dawna stosowaną praktyką.

Potwierdza to zarówno historia ruchu związkowego jak i jego współczesne struktury.

ESLI POMIĄC W BRITANIE, w której (nielegalny do 1825 roku związkowy kształtował się już w 18 wieku, w większości krajów Europy, a także na kontynencie północno-amerykańskim) PIERWSZE ORGANIZACJE ZAWODOWE ZACZEŁY POWSTAWAĆ W 19. STULECIU. Stosunkowo wczesnie utworzyły się związki drukarzy: w 1827 r. w Kanadzie, w 1840 w Italii. W latach sześćdziesiątych powstał pierwszy związek zawodowy drukarzy w Holandii, w latach 80. — szwedzki związek zawodowy drukarzy i pocztowców. Początkowo były to organizacje lokalne, dopiero z biegiem czasu zaczęły się łączyć w branżowe organizacje krajowe, a tam, gdzie to pozwalały warunki i obowiązujące ustawodawstwo i), także w krajowe federacje.

W większości przypadków federacje takie powstawały pod koniec minionego stulecia. W 1880 r. powstała szwajcarska SGB, w 1886 — amerykańska Federacja Pracy (AFL), w 1895 — francuska CGT, w 1898 — szwedzka LO.

Używając określenia „krajowa federacja” nie wolno równocześnie zapominać, że wskazuje ono tylko na terytorialny zasięg związku, niewiele natomiast mówi o liczebności federacji czy pozycji we własnym kraju. Np. w Szwajcarii pierwszy ogólnokrajowy związek — powstał w 1873 r. Szwajcarski Związek Robotniczy — liczył tylko 2,5 tys. członków. W Stanach Zjednoczonych, w okresie przed powstaniem AFL, działało 30 związków krajowych, które w sumie skupiały ok. 200 tys. zatrudnionych. Podobnie: stwierdzenie, że DGB stanowi największą jednolitą federację związkową w RFN, zrzeszającą 17 potężnych związków branżowych, nie może przesłaniać faktu, że prócz niej istnieje kilka nie należących do żadnej federacji związków, takich jak Niemiecki Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych — DAG, czy Niemiecki Związek Urzędników Państwowych — DBB²). Również w Danii, obok ogólnokrajowej federacji LO działa siedem tzw. karteli zawodowych, czyli branżowych.

szczęśliwych miastach syndykaty, powiązane federacją za pośrednictwem istniejących w każdym departamencie tzw. zjednoczeń. W Finlandii związkami branżowymi, afiliowanymi w federacji krajowej SAC kierują (wybierane na zjazdach branżowych) krajowe komitety wykonawcze. Związki branżowe są zorganizowane „na szczeblu” miast i okręgów. W okręgach działają także jednostki organizacyjne federacji. W Szwecji jednostki federacji (LO) działają w regionach i w okręgach, ale ta struktura w niczym nie osłabia autonomii związków branżowych, do których należą decyzje we wszystkich sprawach pracowniczych.

Oczywiście, już sama struktura organizacyjna może stanowić pewną gwarancję zawodowych interesów pracowniczych, jednakże sprawą kto wie czy nie ważniejszą jest zakres praw i decyzji przyznanych przez statuty władzom federacji, do których zwykle należą: zjazd (kongres) oraz ciała wykonawcze (prezydium, czyli rada wykonawcza, sekretariat etc.). A także — wpływy związków branżowych w centrach. Np. w norweskiej LO, zrzeszającej 36 związków branżowych, Rada Generalna, czyli organ kierujący federacją w okresie niedziedzajdowym, składa się zarówno z przedstawicieli związków branżowych jak i terytorialnych nadbudówek federacji. Częścią Rady jest Sekretariat zajmujący się problemami związkowymi na co dzień. W jego skład wchodzi — oprócz przewodniczącego, zastępcy, sekretarza i skarbnika (pracownicy etatowi) — przedstawiciele poszczególnych związków branżowych.

Aby uniknąć przeladowania nużącymi dla nieprofesjonalisty przykładami, spójmymy zastrzymać uwagę na dwóch wielkich federacjach: zachodniemieckim DGB i brytyjskim TUC.

Dla brytyjskiego TUC (Trades-Union Congress) zrzeszającego 113 związków branżowych, najbardziej może charakterystyczny jest szeroki zakres niezależności poszczególnych związków. Np. decyzje stojące na czele federacji Rady Generalnej

„ESPANA“ za 83 dni

Personalna

● Trevor Francis — jeden z najlepszych piłkarzy angielskich chyba nie wystąpi w Hiszpanii. Podczas meczu swej drużyny Manchester City doznał kontuzji (naderwanie ścięgna Achillesa) i musiał poddać się operacji.

● Wiele wskazuje na to, że w Hiszpanii zagra słynny Osvaldo Ardiles, reżyser zespołu sprzed 4 lat. Gra on na co dzień w Tottenham, który nie chciał zwolnić Ardilesa na długie 3-miesięczne przygotowania przed MS. Trener Menotti zgodził się jednak, by piłkarz ten dołączył do kolegów dopiero w kwietniu (28 IV).

Z historii MS

Do II MS (1934) zgłoszono 31 zespołów, po raz pierwszy trzeba było przeprowadzić eliminacje (m. in. startowała Polska, przegrała 1:2 w Warszawie z Czechosłowacją, do rewanżu w Pradze z przyczyn politycznych nie doszło). Turniej finałowy we Włoszech (27 V—10 VI) trwał 15 dni i był najkrótszym w historii mistrzostw. Grano systemem pucharowym.

Wielkim faworytem byli gospodarze — Włosi, wśród których grało 4 naturalizowanych Argentczyków (m. in. święty pomocnik Orsi). Ale o mały włos gospodarze nie przepadli w ćwierćfinale w meczu z Hiszpaniami. Icn bramki bronił legendarny Zamora, który był zapórą nie do przejścia. Mimo dogrywki polscy zawodnicy zakończyli się remisem 1:1, dopiero w dodatkowym meczu (nie bronili już kontuzjowany Zamora) Włosi wygrali 1:0.

Także finał miał dramatyczny przebieg. Do 80 min. prowadził Czechosłowacy 1:0, dopiero w końcówce Orsi wyrównał na 1:1. Dogrywka była równie zacięta, a w 95 min. Schiavio zdobył bramkę, która dała gospodarzom złoty medal.

Kontrola antydopingowa

Po każdym meczu mistrzostw po dwóch piłkarzy z każdej drużyny poddanych będzie kontroli antydopingowej. Prowadzić ją będzie centralne laboratorium w Madrycie, które spełniało już rolę podczas ubiegłorocznych Uniwersjady Zimowej w Hiszpanii. Badaniem poddawanym będzie dziennie 12 próbek, ponieważ program mistrzostw świata przewiduje każdego dnia 3 mecze.

Kontrola antydopingowa

Po każdym meczu mistrzostw po dwóch piłkarzy z każdej drużyny poddanych będzie kontroli antydopingowej. Prowadzić ją będzie centralne laboratorium w Madrycie, które spełniało już rolę podczas ubiegłorocznych Uniwersjady Zimowej w Hiszpanii. Badaniem poddawanym będzie dziennie 12 próbek, ponieważ program mistrzostw świata przewiduje każdego dnia 3 mecze.

Kiedy wszyscy grają Polacy wciąż szukają rywali

Znany już 12 półfinalistów europejskich pucharów piłkarskich. Są wśród nich 3 zespoły z RFN (Bayern, Hamburger SV i Kaiserslautern), po 2 z Anglii (Aston Villa, Tottenham) i Belgii (Anderlecht i Standard Liege) oraz po jednym z Hiszpanii (Barcelona), Bułgarii (CSKA Sofia), Jugosławii (Radnicki Nisz), ZSRR (Dynamo Tbilisi) i Szwajcarii (FC Goeteborg).

Były to puchary pełne sensacji. Odpadł ubiegłoroczny triumfator PEMK — Liverpool, klęskę poniósł Real Madryt, dla mnie jednak osobiście największą niespodzianką sprawił zespół z Goeteborga. Przecież w Szwecji liga z uwagi na warunki klimatyczne — jeszcze nie gra, tymczasem Hiszpanie w pełni sezonu. A jednak IFK Goeteborg potrafił najpierw zremisować w Walencji 2:2, a w rewanżu pewnie wygrać 2:0.

Srodowe mecze potwierdziły, że puchary rządzą się swoimi odrębnymi prawami. Liczy się nie bilans obydwu spotkań, dlatego zdarza się, że zespół — który dość pewnie wygrał pierwszy mecz w rewanżu nie gra już na pełnych obrotach, gra tak, aby jak najmniejszą nakładem sił zapewnić sobie awans do dalszej rundy. Tak było w meczu Barcelona — Lokomotive Lipsk, (Hiszpanie na wyjeździe wygrali 3:0, w rewanżu kiedy strzelił gola przestali grać i stał sensacyjnie wygrana gości 2:1). Dynamo Tbilisi — Legia (Gruzini wyraźnie urządzali nawet nikt, jedynobramkowy wygraną, nie wysiłał się też w rewanżu Bayern mając w zanadrzu 2 bramki. Szerzej chciałbym napisać o

dwóch meczach. W 21 minucie spotkania Bayern — Unierslatae Craiova na skutek kontuzji musiał opuścić boisko słynny Mumminger. Pierwsze oględziny lekarskie wskazują, że piłkarz nr 1 Europy będzie musiał pauzować co najmniej 4 tygodnie. Oczywiście Rumunowie nie pojedzie za swoją reprezentacją do Ameryki Płd., gdzie RFN zmierzy się z Brazylią i Argentyną. Oby kontuzja nie zakłócała przygotowań tego świętego piłkarza do „España —82“.

Nieodczynnym przebieg miał mecz Kaiserslautern — Real Madryt. Po 17 min. gry piłkarze RFN odrobili straty i prowadzili 2:0, w tym momencie Hiszpanie nie wytrzymały nerwowo i widząc, iż awans do półfinału wymaga się im z ręk, zaczęli grać brutalnie. Sędzia węgierski Palotai usunął z boiska aż 3 piłkarzy Realu, który ostatecznie poniósł sromotną porażkę 0:5.

Przejdźmy teraz na krajowe powiadki. Przygotowania kadry Plechnicka na „España-82“ są poważnie zakłócone. Oto Belgowie przystali do PZPN telegramem, że nie przyjadą na mecz do Chorzowa (28.IV). PZPN zwrócił się o pomoc do federacji piłkarskiej Rumunii,

Co odzie-kiedy?

PONIEDZIAŁEK, 22 MARCA 1982 r. BOGUSŁAWA

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW — BWA (Waiowa 10), (niecz.).
Pozostałe nieczynne.

szpitale
DYZURNE
KRAKÓW
INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, tel. 23-05-11 (czynny całą dobę).
CHIRURGICZNY, CHIRURG DZIECI, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY, N. Huta, os. Na Skarpie 65.

WOJ. NOWOSĄDECKIE
KRAKÓW
DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 44): Krzyż Walecznych (pol. 15 lat) — 15.45, Król Cyganów (USA 18 lat) — 15.15, Kłój (Kraśnikowski 34): Sobowroty (15 lat) — 15.45, Czaj Apokalipty (USA 18 lat) — 15.45, UCIECHA (Boh. Stalingradu 15): Oby — 2 Pasazer „Nestrom“ (ang. 15 lat) — 15.30, 17.30, Nestoratu — wampir (RFN 18 lat) — 19.30, WARSZAWA (Stradom 15): Takówkarz (USA 18 lat) — 19.30, 17.30, WOLNOSC (18 styż. 15 lat) — 19.15, 17.30, 19.15, RUFUNDA (Oleandry 1): Król Maciś I (pol. b.o.) — 10, Agent nr 1 (pol. 18 lat) — 17.30, Tango ptaka (pol. 18 lat) — 19.30, KULTURA (Rynek Gł. 27): Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol. 15 lat) — 8, Halo Szpicbródka (pol. 15 lat) — 10, 12, 14, Sceny z życia małego człowieka (18 lat) — 15, 19, WIEDZA (Rynek Główny 27): Jak rozpoznać (ang. 11, 16, 19, 27), wojne światowe (pol. b.o.) — 9, 11, 30, 14, 16, 30, PASAZ BIELAKA: Colargol zdobywcą Kosmosu (pol. b.o.) — 10, 11, 45, Saturn-3 (ang. 18 lat) — 15, 17, Przegląd filmów krajoznawczych SFA — 15, MIKRO (Dzierżynskiego 6): Panny z Wilka (pol. 15 lat) — 17, 18, ZWIĄZKOWICZ (Grzegorzewskiego 7): Cena strachu (USA 18 lat) — 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW (Szpitalna 21), tel. 23-05-11 (czynny całą dobę).
BOCHNIA (Krakowska 31), tel. 23-45-45, BRZESKO (Kościuszki 35), tel. 300-21, DĄBROWA TARNOWSKA (Szpitalna 1), tel. 23-31, DEBICA (Kraśnikowski 34), tel. 23-32, TUCHÓW (Szpitalna 1), tel. 99.

WOJ. NOWOSĄDECKIE
KRAKÓW
Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarska 14, tel. 999; Zachodnia i Przewozy — tel. 23-33-33, Podstacje KPR: Rynek Podgórski 2, tel. 62-20-60, Prokocim (ul. Telegi 6), tel. 55-51-90, Lotnisko (Bałce), tel. 11-00-20, Nowa Huta, tel. 44-22-22 i 44-17-70, Krowodrza 37-36-37, 37-38-29, Krzeszowice, tel. 99 i 22-06-20, Jerzmanowice — tel. 48, Proszowice — tel. 9, Mysiechów — tel. 99, Skawina — tel. 9, Y. Jilcowa — tel. 9, 2-3-34, Niepołomice — tel. 198, Stalowa Wola — tel. (Iwanowice 60) oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali.

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW (Dzierżynskiego 6) — tel. 99, BOCHNIA (Różana 26) — tel. 99, BRZESKO (Waryńskiego 4) — tel. 99, DĄBROWA TARNOWSKA (Szpitalna 1) — tel. 99, DEBICA (Kraśnikowski) — tel. 99.

WOJ. NOWOSĄDECKIE
NOWY SĄCZ (Długa 2), tel. 22-22, KRZYŃCA (Krzeszowskiego), tel. 33-77, LIMANOWA (Świerczewskiego 61), tel. 8, 852, 899, NOWY TARG (Szpitalna 12) — tel. 26-09, RABKA (Stroma 1) — tel. 310-09, GORLICE (Węglarska 21) — tel. 214-30, ZAKOPANE (Kamieniec 10) — tel. 44-08.

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW (Dzierżynskiego 6) — tel. 99, BOCHNIA (Różana 26) — tel. 99, BRZESKO (Waryńskiego 4) — tel. 99, DĄBROWA TARNOWSKA (Szpitalna 1) — tel. 99, DEBICA (Kraśnikowski) — tel. 99.

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW — Marzenie: Konwój (USA 15 lat), Krakus: Ciemne słońce (CSRS 15 lat), Kosmos: Skradzioną kolekcja (pol. 12 lat), BOCHNIA — Jutrzenka: Rollercoaster (USA 15 lat), BRZESKO — Baltyk: Skok w pustkę (wł. 18 lat), DĄBROWA TARNOWSKA — Lotos: Chrystus zatrzymał się w Eboł (wł. 15 lat), DEBICA — Uciecha: Śmierć na żywo (fr. 15 lat), GORLICE — Promień: Kelter (CSRS 12 lat), WIŚNICKI (NOWY — Sreniawa: Koziorożec-1 (USA 15 lat).

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW — Marzenie: Konwój (USA 15 lat), Krakus: Ciemne słońce (CSRS 15 lat), Kosmos: Skradzioną kolekcja (pol. 12 lat), BOCHNIA — Jutrzenka: Rollercoaster (USA 15 lat), BRZESKO — Baltyk: Skok w pustkę (wł. 18 lat), DĄBROWA TARNOWSKA — Lotos: Chrystus zatrzymał się w Eboł (wł. 15 lat), DEBICA — Uciecha: Śmierć na żywo (fr. 15 lat), GORLICE — Promień: Kelter (CSRS 12 lat), WIŚNICKI (NOWY — Sreniawa: Koziorożec-1 (USA 15 lat).

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW — Marzenie: Konwój (USA 15 lat), Krakus: Ciemne słońce (CSRS 15 lat), Kosmos: Skradzioną kolekcja (pol. 12 lat), BOCHNIA — Jutrzenka: Rollercoaster (USA 15 lat), BRZESKO — Baltyk: Skok w pustkę (wł. 18 lat), DĄBROWA TARNOWSKA — Lotos: Chrystus zatrzymał się w Eboł (wł. 15 lat), DEBICA — Uciecha: Śmierć na żywo (fr. 15 lat), GORLICE — Promień: Kelter (CSRS 12 lat), WIŚNICKI (NOWY — Sreniawa: Koziorożec-1 (USA 15 lat).

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW — Marzenie: Konwój (USA 15 lat), Krakus: Ciemne słońce (CSRS 15 lat), Kosmos: Skradzioną kolekcja (pol. 12 lat), BOCHNIA — Jutrzenka: Rollercoaster (USA 15 lat), BRZESKO — Baltyk: Skok w pustkę (wł. 18 lat), DĄBROWA TARNOWSKA — Lotos: Chrystus zatrzymał się w Eboł (wł. 15 lat), DEBICA — Uciecha: Śmierć na żywo (fr. 15 lat), GORLICE — Promień: Kelter (CSRS 12 lat), WIŚNICKI (NOWY — Sreniawa: Koziorożec-1 (USA 15 lat).

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW — Marzenie: Konwój (USA 15 lat), Krakus: Ciemne słońce (CSRS 15 lat), Kosmos: Skradzioną kolekcja (pol. 12 lat), BOCHNIA — Jutrzenka: Rollercoaster (USA 15 lat), BRZESKO — Baltyk: Skok w pustkę (wł. 18 lat), DĄBROWA TARNOWSKA — Lotos: Chrystus zatrzymał się w Eboł (wł. 15 lat), DEBICA — Uciecha: Śmierć na żywo (fr. 15 lat), GORLICE — Promień: Kelter (CSRS 12 lat), WIŚNICKI (NOWY — Sreniawa: Koziorożec-1 (USA 15 lat).

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW — Marzenie: Konwój (USA 15 lat), Krakus: Ciemne słońce (CSRS 15 lat), Kosmos: Skradzioną kolekcja (pol. 12 lat), BOCHNIA — Jutrzenka: Rollercoaster (USA 15 lat), BRZESKO — Baltyk: Skok w pustkę (wł. 18 lat), DĄBROWA TARNOWSKA — Lotos: Chrystus zatrzymał się w Eboł (wł. 15 lat), DEBICA — Uciecha: Śmierć na żywo (fr. 15 lat), GORLICE — Promień: Kelter (CSRS 12 lat), WIŚNICKI (NOWY — Sreniawa: Koziorożec-1 (USA 15 lat).

WOJ. TARNOWSKIE
TARNÓW — Marzenie: Konwój (USA 15 lat), Krakus: Ciemne słońce (CSRS 15 lat), Kosmos: Skradzioną kolekcja (pol. 12 lat), BOCHNIA — Jutrzenka: Rollercoaster (USA 15 lat), BRZESKO — Baltyk: Skok w pustkę (wł. 18 lat), DĄBROWA TARNOWSKA — Lotos: Chrystus zatrzymał się w Eboł (wł. 15 lat), DEBICA — Uciecha: Śmierć na żywo (fr. 15 lat), GORLICE — Promień: Kelter (CSRS 12 lat), WIŚNICKI (NOWY — Sreniawa: Koziorożec-1 (USA 15 lat).

Łzy Sieczki, radość widzowi

Koszykarki WISŁY nie rezygnują z walki o medal. W sobotę sprawiły swoim sympatykom ogromną radość, wygrywając jednym punktem z LKS 66:65 (40:31). Punkty dla Wisły: Jaskurzyńska 24, Iwaniec i Januszkiewicz po 14, Kosińska 8, Jaworska 8, najwięcej dla LKS: Wołujewicz 23, Bałoch 10, Warmuzek i Sieczko 7.

Coś to był za mecz! Dramatyczny, trzymający w napięciu od pierwszej do ostatniej sekundy. Zawodniczki walczyły dosłownie o każdy centymetr parkietu, nie było dla nich straconych pęk. Oba zespoły walczyły o co walczy, porażka LKS przekreślała w zasadzie szanse lodzianek na „złoto“, wygrana wisielaczek prolongowała ich nadzieje nawet na tytuł mistrzowski. Siły swojej postawiły szczególnie zaimponować mi wisielczki. LKS dysponuje w tym sezonie bardzo wyrównanym i mocnym składem, ma znacznie dłuższą ławkę rezerwowych. A mimo to krakowianki dowiodły, że potrafią grać w koszykówkę. Wygrały ten mecz przede wszystkim świetną defensywą, wobec ich agresywnej strefy lodzianki były chwilami bezzadne. Miała

Wszystkie dobre, szybkie akcje, nieco gorzej było z rzutem z dystansu. Wspaniale prowadziła zespół Iwaniec, fantastycznie i w końcówce bardzo skutecznie walczyła pod tablicami młoda Jaskurzyńska, pozostała zawodniczka (Januszkiewicz, Kosińska, Jaworska, Twaróg) też walczyła wspaniale. Lodzianki nie korzystały swoich wysokich obrotowych (Janowicz), nie „siedziały“ rzut Januszkiewicz (tylko 2 pkt).

Mecz był szalenie zacięty, częściowo prowadziła Wisła (świetna końcówka i połowy), od 25 min. żaden zespół nie mógł uzyskać wyraźnej przewagi. W dramatycznej końcówce przystąpiła 64:64 na 18 sek. przed końcem piłki mają lodzianki, ale tracą ją, w kontrataku Ja-

nowska fauluje Jaworską. Pani Grażyna 2 razy bezzładnie trafia do kosza i Wisła prowadzi 66:64. Piłkę ma LKS, równo z końcówką syrenka zrzuci Sieczko, ale jest w tym momencie faulowana przez Jaworską. Ma trzy rzuty osobiste, jeśli trafi 2-krotnie do kosza będzie dogrywką. Lodzianka nie wytrzymała obrzydliwego napięcia, tylko raz — uciecha piłkę w koszu. Wisła wygrywa jednym punktem! Sieczko placze. Pociągają ją koleżanki. Widownia szaleje z radości. Z jednej strony widać łzy, radość, z drugiej — łzy...

Final „A“, Spójnia Gd. — Włókniarz Pabianice 85:79 (42:40)

1. Sięza 22 40 1646—1480
2. LKS 22 39 1718—1415
3. WISŁA 22 38 1708—1496
4. Spójnia 22 36 1559—1462
5. Włókniarz 22 33 1550—1513

Final „B“ Stal St. Wola — Polonia W-wa 62:54 (31:28), AZS Kat. — AZS Pozn. 67:93 (26:27)

instruktorem. Ma trzy sekcje: piłka nożna (III liga), piłka ręczna mężczyzn (II liga) i szachy (grupy młodzieżowe). Najważniejszą są oczywiście piłkarze, kiedyś grał z powodzeniem w lidze, dziś walczy w III lidze. W tym sezonie są niewielkie szanse na awans do II ligi, bo to jest poziom i zawodników, i trenera, ale może już w przyszłym sezonie, gdy młody zespół nabierze rutyny, spełnią się marzenia ludwinowskich kibiców. Piłkarze ręczni zamykają tabelę II ligi i chyba nie zdołają się utrzymać, ale o rocznej przerwie powinni powrócić w szeregi drugoligowców. Mają perspektywiczną drużynę. Sekcja zapasnicza pracuje tylko z młodzieżą, przekazuje o lepszych zawodników Prądniczanom i innym klubom krakowskim. Ze względu na trudności finansowe na rok zawieszona została sekcja hokeja na trawie i przekazana Dąbskiemu.

Jeżeli nie tak dawno Garbarnia opiekowała się kilkoma podgóorskimi zakładami pracy, obecnie klub wspierają już tylko Krakowskie Zakłady Futrzarskie i Zakłady Garbars

SPORT

Wygrane hokeistów z Holandią i Rumunią

Jest jeszcze szansa na I miejsce

Po niefortunnym początku na hokejowych mistrzostwach świata grupy „B” nasza reprezentacja odniosła dwa zwycięstwa, w sobotę pokonała HOLLANDIĘ 3:2 (1:1, 0:1, 2:0); bramki zdobyli: Matysiak, Zabawa i Jobczyk. Natomiast wczoraj nasza drużyna zwyciężyła RUMUNIĘ 5:1 (1:1, 2:0, 2:0), a bramki zdobyli: Zabawa — 3, Klocek i Ujwary — po 1.

Oczywiście cieszyć nas muszą zwycięstwa, które pozwalają jeszcze myśleć o zajęciu pierwszego miejsca w grupie — ale nasz zespół nie prezentuje jak na razie wysokiej formy. W sobotnim meczu nasi rywale dwukrotnie prowadzili 1:0 i 2:1. Dopiero w III tercji Polacy zagrali nieco lepiej, a o ich zwycięstwie przesądziła piękna bramka Jobczyka w 53 min. po błyskawicznej kontrze. W końcówce przeżyliśmy ciężkie chwile, goście w ostatniej minucie wycofali bramkarza, grając 6 zawodnikami w polu, ale Wojnynek bronił bez zarzutu.

Wczoraj w meczu z Rumunią Polacy też wolno rozegrali się. O wyniku meczu przesądziła w zasadzie 3 bramka Klocka strzelona w 81 min. przy stanie 3:1 dla Polski. Od tego momentu Polacy grali lepiej i składniej, choć nadal popełniali zbyt dużo prostych błędów. Nie potrafiliśmy nawet wykorzystać takiego momentu, kiedy przez ponad 1 minutę graliśmy w piątce przeciwko trójce Rumunów. W III tercji dla odmiany kiedy Rumuni grali z przewagą 2 zawodników, Polacy nie oczekiwaliśmy zdobyć bramki po solowym rajdzie Ujwaroego. Po-

dobnie jak w sobotę świetnie bronił Wojnynek, niestety nadal niepewnie grają obrońcy.

Wydaje się jednak, że z każdym meczem Polacy grają nieco lepiej. Daliśmy mamy dzień przerwy, we wtorek mamy z Norwegią, a w środę niezwykle ważny mecz z Austrią.

Poposłatale wyniki: Norwegia — Szwajcaria 5:4, NRD — ChRL 13:7, Austria — Rumunia 7:1, ChRL — Norwegia 4:2, Austria — ChRL 5:2, NRD — Szwajcaria 4:2.

1. NRD	5:0	27-10
2. Austria	4:0	12-3
3. POLSKA	4:2	10-6
4. Szwajcaria	2:4	9-11
5. ChRL	2:4	13-20
6. Rumunia	2:4	7-14
7. Norwegia	2:4	8-18
8. Holandia	0:4	4-8

„Smoki” przegraly w Wałbrzychu

Koszykarze Wisły w finale „A” przegrali w Wałbrzychu z Górnikiem 98:107 (53:65), zwycięstwo gospodarzy zasłużone. Prowadzili oni przez cały mecz. Najwięcej punktów dla Wisły Fikiel — 31, Miedzik — 24, Seweryn — 16, dla Górnika Młynarski — 24.

Dramatyczny mecz rozegrano we Wrocławiu, gdzie Śląsk przegrał z Lechem 87:89 (51:53).

Finał „B”: Stal Bobrek — Legia 80:79, Resovia — Gwardia Wr. 75:78. Resovia jest już zdegradowana do II ligi.

1. Lech	22	37	2061-1938
2. Zagłębie	21	35	1762-1852
3. Górnik W.	21	33	1908-1780
4. Śląsk	22	34	1883-1312
5. WISŁA	21	33	1868-1868

Widzew liderem

Na pozycji lidera w ekstraklasie nastąpiła zmiana. Pogoń Szczecin dość nieoczekiwanie przegrała ze słabo ostatnio spisującym się EKS i ustąpiła pierwszego miejsca Widzewowi. Ten ostatni po burzliwym meczu zremisował w Mielcu 1:1. Bliżej zwycięstwa byli gospodarze, tym bardziej, że po przerwie usunęli został za brutalny faul na Łatce — Jeżewski. Gospodarze nie wykorzystali jednak trzech znakomych sytuacji; m. in. strzali Cielka i Budy trafili w słupek, a w 86 min. najlepszy zawodnik na boisku Boniek w zamieszaniu podbramkowym uzyskał wyrównującego gola, dającego ledzianom przedwrotnictwo w tabeli.

W czółwie tabeli tkwi, również w strzefie spadkowej aż 4 drużyny mają jednakową liczbę punktów.

A oto statystyka 18 kolejek: w 8 meczach padło tylko 15 bramek, przy czym tylko 3 zdobyli goście. Cztery razy triumfowali gospodarze, 4 razy padł remis, ani razu nie wygrali goście. Widzów na 8 stadionach było ponad 100 tysięcy (najwięcej 25 tys. w Mielcu), jedna czerwona kartka dla Jeżewskiego i 5 żółtych dla Kleina (Arka), Bulzackiego (LKS), Romke (Widzew), Palasza (Górnika), Kaminskiego (Ruch). Na czele najlepszych strzelców — Kapica z 10 bramkami. W Lechu grał już Okoński.

Kolejne mecze już w środę 24 b.m.: grają (w nawiasie wynik z I rundy): Widzew — Wisła (1:1), Górnik — Stal (0:2), Pogoń — Lech (1:0), Śląsk — LKS (0:1), Gwardia — Zagłębie (1:2), Arka — Baltyk (1:2), Ruch — Legia (0:1), Motor — Szombierki (1:5).

I LIGA

Zagłębie — Śląsk 0:0
Baltyk — Gwardia W-wa 1:0 (0:0). Bramka 87 min. Cybulski. Górnik — Motor 4:0 (2:0). Bramki: Dolny 26 i 81 min., Kosiński 15 min., Matysiak 55 min. Żółta kartka Palasz.
LKS — Pogoń Szczecin 1:0 (0:0). Bramka 63 min. Płachta. Żółta kartka Bulzacki (LKS).
Legia — Arka Gdynia 3:0 (0:0). Bramki: Miłoszewicz 76 min. i 83 min. (z karnego), Sikorski 89 min. Żółta kartka — Klein (Arka).
Lech — Szombierki 1:1 (1:0). Bramki: dla Lecha — Niewiadomski 33 min., dla Szombierek — Kapica 69 min.
Stal — Widzew 1:1 (0:0). Bramki: dla Stali Janikowski 46 min., dla Widzewa Boniek 86 min. „Czerwona kartka” — Jeżewski, „żółta” — Romke.
1. Widzew 23:13 24-18
2. Pogoń 23:13 31-27
3. Górnik 22:14 25-14
4. Śląsk 22:14 22-15
5. Gwardia 20:16 25-21
6. Lech 20:16 17-13
7. Stal 19:17 19-17
8. Zagłębie 19:17 19-21
9. EKS 19:17 18-20
10. WISŁA 18:18 25-18
11. Legia 18:18 19-20
12. Szombierki 17:19 26-17
13. Ruch 12:24 14-20
14. Motor 12:24 23-33
15. Baltyk 12:24 11-25
16. Arka 12:24 8-27

II liga — gr. I

GKS Kat. — Trybny 1:1 (1:0), Olimpia Poz. — Odra 1:1 (1:1), Błękitni Star. — Lechia 0:0, BKS — Słonek 3:1 (1:1), Urania — ROW 1:0 (0:0), Gryf — Zagłębie Wałb. 1:1 (0:1), Stoczniowiec — Piast 1:0 (1:0), Górnik Wałb. — Stal Stocznia 6:0 (1:0).
1. BKS 22:12 22-19
2. GKS 21:13 24-16
3. Stoczniowiec 21:13 28-22
4. Zagłębie 21:13 26-20
5. Słonek 21:13 19-19
6. Odra 20:14 24-16
7. Gryf 19:15 21-16
8. Piast 18:16 25-21
9. Tychy 18:16 25-15
10. Górnik 18:16 29-20
11. ROW 18:16 24-26
12. Stoczniowiec 15:19 18-24
13. Lechia 15:19 11-26
14. Olimpia 14:20 21-24
15. Urania 10:24 13-24
16. Błękitni 8:26 13-34

II liga gr. II

Avia — Broń R. 1:0 (0:0), Radomiak — Broń R. 2:3 (1:2), Błękitni — Zawisza 0:2 (0:2), Olimpia Eib. — Stal St. Wola 0:0, Gwardia Szczecin — Górnik Knurów 1:1 (1:0), Resovia — Polonia Był. 0:1 (0:0).
1. CRACOVIA 24:10 20-11
2. Stal St. W. 20:14 30-17
3. Polonia 20:14 26-22
4. Avia 20:14 16-13
5. Radomiak 19:16 20-18
6. HUTNIK 18:16 25-19
7. Górnik K. 18:16 22-18
8. Błękitni 18:16 20-18
9. Raków 18:16 16-22
10. Olimpia E. 18:16 21-20
11. Wisła P. 18:16 18-19
12. Broń 18:16 24-29
13. Zawisza 14:20 16-18
14. Resovia 14:20 14-18
15. Gwardia 12:22 18-30
16. Stal R. 9:25 8-24

III liga — gr. IV

Garbarnia — Wawel 1:0, Star — Korona 0:4, Concordia — Lublinianka 1:1, Karpaty — Unia 0:0, Stal N. Dęba — Stal Sanok 1:0, Siarka — Polna 1:1, Glinik — Wisłoka 1:1.
1. Lublinianka 14 22 31-8
2. Korona 14 20 25-11
3. Siarka 14 18 19-11
4. Karpaty 14 16 16-13
5. UNIA 14 16 11-10
6. WAWEL 14 15 13-13
7. GARBARNIA 14 15 19-20
8. Polna 14 14 9-9
9. Concordia 14 12 10-16
10. Stal N. Dęba 14 11 14-19
11. Star 14 11 15-26
12. Stal S. 14 10 7-16
13. WISŁOKA 14 8 6-14
14. GLINIK 14 8 8-17

DZIŚ HOKEJ

Dziś i jutro o godz. 17 hokeiści Cracovii rozegrają towarzyskie mecze ze Stoczniowcem i Gdansk.

Duży Lotek

I los: 5, 18, 19, 23, 26, 39, 40, 43.
II los: 24, 28, 31, 44, 46, 48.
Końcówka band. 3337.



Fot. W. KLAG

1:1 po arcywudnym meczu

Około 12 tys. widzów zebranych w sobotę na stadionie przy ul. Reymonta przeżywało wielki zawód, piłkarze WISŁY nie tylko stracili punkt w pojedynku ze słabo spisującym się w ekstraklasie RUCHEM 1:1 (0:0), ale zaprezentowali grę, o której chciałoby się jak najszybciej zapomnieć.

Po dobrym meczu z Gwardią i niezłym w Gdyni z Arką gospodarze byli zdecydowanym faworytem. Ale jak to często w piłce bywa faworyt zawiądnął na całej linii. Wisłacy zaprezentowali w sobotę wszystkie stare grzechy, grali wolno i statycznie, akcja brakowała przepięknie. Wobec skomasowanej obrony Ruchu (goście grali trzema stoperami, a w pobliżu pola karnego operowało najczystszy 7-8 graczy) nie dawał żadnego rezultatu prowadzony w jednostajnym tempie atak pozycyjny. Brakowało zagrań skrzydłami, szybkiego przetrzutu, tylko raz w ciągu całego meczu zagrał wiślacy w taki oto właśnie sposób i w 49 min. od razu pod bramką Ruchu w świetnej pozycji znalazł się Iwan, ale jego strzał z najbliższej odległości bardzo przytomnie obronił do brzo spisujący się młody bramkarz — Wandzik, który zastąpił nie będącego ostatnio w najwyższej formie Bolesta.

Cały zespół Wisły zagrał słabo, bez wigoru, apatycznie. Zupełnie niewidoczny był atak, Iwan piedzociłowiec pilnowany indywidualnie przez Jakubczyka szybko stracił ochotę do gry, Wróbel — bezproduktywny. Obrona choć miała przeciwność sobie tylko jednego napastnika z prawdziwego zdarzenia (Malnowicza) popełniała liczne błędy, których ukoronowaniem był fatalny błąd Budki w 63 min., po którym tenże Malnowicz wykorzystał sytuację sam na sam z Adamczykkiem. W tej formacji na cieplejszą zmianę zasłużył może tylko Jajłocha. Kompletnie zawiądnął II linia, grająca bez wyrazu, stosująca system tysiąca podań, bardzo słaby dzień miał Kapka.

Sam mecz był arcywudnym widowiskiem. W pierwszej połowie jedynie jedne odnotowania fakty to kontuzje Krupnińskiego i Skrobowskiego, którzy musieli opuścić boisko, żółta kartka dla Kamińskiego i strzał w 44 min. Kapki obroniony przez Wandzika.

Efektowne bramki

Dawno już tyłu kibiców (ok. 12-15 tys.) nie przybyło na stadion przy ul. Kałuzji. Po zwycięstwie w Bydgoszczy oczekiwano efektownej gry Cracovii i kolejnego zwycięstwa. Gospodarze nie sprawili zawodni i pewnie pokonali Wisłę Płock 3:0 (2:0).

Cracovia — jak się to mówi — wygrała w ciugach, przewyższając rywala pod każdym względem. Ale dobrą ocenę można wystawić pasiakom tylko za pierwszą połowę. Grali wówczas pomysłowo, często przeprowadzali akcje sprydnymi (świetne crosowe podania Podsiadły), no i strzelili dwie przepiękne bramki, których nie powstydziłby się najlepsze drużyny europejskie. W 21 min. Gacek uciekł obrońcom gości po skrzydle, mocno dośrodkował i Blachno „szcupakiem” ulokował piłkę w samym rogu siatki.

Cracovia miała nadal przewagę, i jeszcze kilkakrotnie zagrożenia bramce rywala. W 45 min. sędzia podkopywał rant wolny przeciwko Wisłom z odległości 25 metrów. Sprytnie rozegranie piłki przez Blachno, atomowy strzał Dybecka i mimo rozpaczelivej interwencji bramkarza piłka pod poprzeczką lądowała w siatce. Dla tych dwóch goli warto było przyjść na stadion Cracovii.

Po przerwie gra „siadła”, stała się mniej ciekawa, momentami wręcz nudna. Gospodarze zadowoleni z prowadzenia 2:0 nie wysłali się już zbytnio, a goście posiadali zbyt nikłe umiejętności, by poważnie zagrozić bramce Koczwarzy. Zawodnicy Wisły próbowali

walczyć z taką pasją i ambicją, jak to czynili w rundzie jesiennej. A bez walki trudno marzyć o wygraniu meczu.”

HUTNIK: Kocoń, Kil, Wiącek, J. Karas, Kot, Bargiel, Od 60 min. Golanowski, Stokłosa, Sysło, Putek, Orzeł, Krawczyk (od 36 min. A. Karas). (1g)

Niewiele dobrego da się powiedzieć o meczu Karpal Krosno z Unią Tarnów 0:0. Tarnowianie — lepsi technicznie — nie potrafili wykorzystać słabszej gry gospodarzy (uzyskali przewagę dopiero po przerwie) i nie stworzyli groźniejszej sytuacji podbramkowej. Podział punktów nie krzywdzi żadne z drużyn.

Również remisem, tyle że 1:1 (0:1), zakończyło się spotkanie dwóch ostatnich drużyn w tabeli: Glinika Gorlice i Wisłoki Dębica. Goście objeli prowadzenie po samobójczym strzale Sekuty (usilowo wybił piłkę leżąca do bramki po błędzie bramkarza). Punkt dla gospodarzy uraował Adamowicz w 70 min. (1g)

Pokonali tylko beniaminka

Siatkarze krakowskiego Hutnika po kilku ostatnich dobrych występach, znów zawiądnęli własnych kibiców. W sobotę „hutnicy” pokonali łatwo beniaminka AZS Częstochowa 3:0 (15:7, 15:9, 15:11), ale trudno to uznać za sukces, bowiem rywale niezmiernie imponowali, prezentując drugoligową formę. Mecz trwał zaledwie godzinę.

Wczorajszym przeciwnik Hutnika — Płomień Sosnowiec był na pewno groźniejszy od akademickiego, ale przecież w I rundzie krakowianie wygrali łatwo na wyjeździe z Sosnowiczanami. Tym razem siatkarzom Płomienia udało się rewanż, zwyciężyli oni w niedzielę „hutników” 3:2 (14:16, 15:4, 2:15, 15:7, 15:5). Gospodarze nieestety nie popisali się w tym spotkaniu, grając bardzo słabo. Wisławiści weszli zawodnicy zagraли poniżej swych możliwości. Mnożyli się błędy, nieudane zagrania. Fatalnie grali krakowianie w obronie,

także ich ataki były nieskuteczne. Słabo spisywali się rozgrywający. Nic więc dziwnego, że poprawnie grający i ambitnie walczący Płomień wywodził z Krakowa zwycięstwo.

HUTNIK: J. Sańka, I. Sańka, Kowal, Jurek, Golec, Lewicki oraz Szerbiak, Jabłoński, Rubiś. (1g)

Wyniki: sobota: Resovia — Płomień 3:2, Beskid — Resursa 3:1, Gwardia Wr. — Stal Stocznia 3:1; niedziela: AZS Olstyn — Legia 0:3, Resovia — AZS Częst. 3:0, Beskid — Stal Stocznia 3:1, Gwardia Wr. — Resursa 3:0.

W II ligach

Bokserzy Wisły walczą o I ligę!

BOKS. Bokserzy Wisły nie zaprzeczali swojej szansy i wysoko wygrali wyjazdowe spotkanie z Polonią, zajmując tym samym I miejsce w grupie II. O tym, czy awansują do I ligi zdecydowały barażowe spotkania 30 maja na neutralnym terenie ze zwycięzcą grupy IV — Gwardią Wrocław.

Polonia Warszawa — Wisła 5:15. Punkty dla Wisły zdobyli: Szponder, Piątkowski (walkowerem), Czech, Pieniżek, Maj, Kaszuba (walkowerem) i Miśkiewicz — po 2 oraz Dudzik — 1. Przyjemną niespodzianką sprawił Czech, który wygrał z majowym ostatnio dobre występy Wasilewskim.

Hutnik — Górnik Sosnowiec 11:8. Walki dla Hutnika wygrał: Czernecki, Młynarski, Golec, Swiderski i Ślusarczyk, zremisował — Zolkiewicz. Hutnik zajął ostatecznie 6 miejsce w gr. III.

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN. Oba zespoły krakowskie przegrały wyjazdowe mecze. Koszykarze z Nowej Huty stracili nie tylko pozycję lidera, ale także... dwa punkty zdobyte tydzień temu w Krakowie w spotkaniu ze Startem Lublin. Jak się okazało, na mecz ten nie przyjechali sędziowie z Łodzi i zawody prowadził sędziowie krakowscy. Lublinianie zgodzili się na takie rozwiązanie, ale po meczu (przeprany 61:75) złożyli odwołanie do PZKosz, który unieważnił to spotkanie.

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

SIATKÓWKA KOBIET. Dwa zwycięstwa Dalinu, który umocnił się w czółwie tabeli. Dalin — AZS Katowice 3:0 (17:15, 15:11, 15:7) i 3:0 (15:9, 13:11, 15:8). Za tydzień Dalin bierze udział w MP juniorów. Trener Bałuk desygnował wiec do gry najmłodszymi zawodniczkami, które łatwo poradziły sobie z akademickimi. Wyróżniły się: Kucharczyk i M. Wojtan. (1g)

Bez emocji KONTRAST

Byłem w sobotę na dwóch pojedynkach „Białej Gwiazdy”. Najpierw piłkarze robili wszystko, aby nie wygrał z Ruchem. Niby grali, a nie grali. Kibice zakinali się — więcej na takie mecze nie będziemy chodzić. Gdyby nie obowiązek służbowy też wolaliby spędzić wolny czas w domu.

Potem też z obowiązkowo poszedłem na mecze koszykarzy Wisły. I nie żałuję! Dziwczynny jak się to mówi — gryzy parskiet. Chciało się im grać, chciało się im walczyć. Stworzyli porażkę, dramatyczne widowisko. Radziłbym panom piłkarzom zaglądnąć czasem na mecze swoich koszykarzy, podobno nauka nie idzie w las... (ANS)

Tarnowianki nie tracą nadziei

Nonszalancja nie popłaca

Piłkarki ręczne Cracovii mają w tym sezonie wielką szansę na zdobycie nawet tytułu wicemistrzyni Polski, grają jednak czasami tak jakby im na tym wcale nie zależało. Przed tygodniem oddały dwa punkty prawie bez walki najslabszemu zespołowi ekstraklasy — Otmętowi Krapkowiec, a wczoraj sprawiły, koledz jedynopunktowy „prezent” Startowi Elbląg.

W sobotę Cracovia dość łatwo pokonała Start 26:18 (15:10). Tylko przez pierwszych 20 minut trwała wyrównana walka, później uwidoczniła się wyraźna przewaga krakowianek, które prowadziły po przerwie cały czas różnicą 6-7 bramek i pewnie wygrały. Najwięcej bramek dla zwyciężczyń zdobyły: Goliś 3, Siódka 3, Holda 3, dla pokonanych Mateusz 3.

Zupełnie inny przebieg miało spotkanie rewanżowe. Piłkarki ręczne Cracovii były chyba zbyt pewne zwycięstwa i chciały bez większego wysiłku zdobyć dwa punkty. Grały ponadto nonszalancie, popełniając zbyt wiele błędów tak w obronie, jak i w ataku. Tymczasem Start od pierwszych minut walczył niezwykle ambitnie i kilkakrotnie obejmował prowadzenie. Po przerwie w 40 min. Cracovia prowadziła 17:13 i wydawało się, że nie straci tej przewagi. Słabo zresztą grające piłkarki z Elbląga zdobyły jednak w 46 min. wyrównać na 17:17. Końcówka była bardzo nerwowa. Na

komplet wyników: AZS Wr. — AZS Kat. 24:28 i 25:25, Skra W-wa — Pogoń Szcz. 21:24 i 25:19, Ruch — AKS 18:26 i 19:31.

1. AKS 41 7 620-479
2. AZS Wr. 33:15 639-558
3. CRACOVIA 31:17 612-558
4. R